Nr 177. Kraków, Niedziela 4 Sierpnia 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miesięczną prenumeratę** księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 3, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 3 sierpnia.

Pogłoski o dymisyi ministra wojny barona Bauera podał *Pesti Napló*. Dziennik ten dodał zarazem, iż następcą barona Bauera zostanie węgierski minister honwedów baron Fejervary, którego ma znowu zastąpić który pensyonowany jenerał honwedów lub też sekretarz stanu Gromon. Baron Fejervary, zdaniem pomienionego organu, miał już po ustąpieniu ministra hr. Bylandta zostać ministrem wojny, ale wówczas powstały trudności w wyszukaniu odpowiedniego następcy na posadę ministra honwedów, gdy dziś trudności te już nie istnieją. Pogłoska ta, ogłoszona w organie węgierskim, nie sprawdza się. Ze strony kompetentnej zapewniają, że w Wiedniu o dymisyi ministra wojny nic nie wiedzą.

Dzienniki czeskie donoszą, iż przedsięwziąć się mające ściślejsze wybory do sejmu czeskiego odbędą się we wrześniu; sejm zaś zbierze się stanowczo w październiku. W Pradze ściślejsze wybory sejmowe zejdą się razem z wyborami do Rady gminnej, a przeto rozwinie się tam wówczas bardzo żywa agitacya wyborcza.

W chwili, kiedy dzienniki angielskie zaznaczają z powodu odwiedzin cesarza Wilhelma w tak znaczący sposób wspólność interesów Anglii z Niemcami, a *Nordd. Allg. Ztg* kładzie nacisk na zupełną identyczność zapatrywań lorda Salisburego z zapatrywaniami hr. Kalnokyego na sprawy bałkańskie, stara się Rosya, jak to z podanych już słów *Journal de St. Petersbourg* wynika, przekręcić znaczenie znanej mowy Salisburego, a pomieniony dziennik przedstawia treść jej tak, jakoby była uznaniem uprawnionych dążności rosyjskich na półwyspie bałkańskim. Jednocześnie zaś pojawiają się ze źródeł rosyjskich, lub sympatyzujących z Rosyą alarmujące wiadomości, że sprawa kreteńska nabiera drażliwości, mogącej sprowadzić wielkie zamięszania i że wobec tak niepewnego stanu rzeczy Rosya musi też o wojennych potrzebach obozowych pomyśleć i w tym celu zamówił już rząd rosyjski w Brukselli 800.000 obozowych naczyń do gotowania i $1^1/_2$ miliona naczyń do noszenia wody. Ostatniej wiadomości nie omieszka może wyzyskać giełda, coby niebardzo na korzyść Rosyi wypaść mogło.

Na szesnastem zwyczajnem zgromadzeniu ogólnem saskiego stowarzyszenia wojskowego miał król saski przemowę, która ze względu na wewnętrzne stosunki miała niemałe polityczne znaczenie. „Czułem, mówił on, potrzebę zjawienia się dziś między wami koledzy, aby wam najpierw wyrazić mą wdzięczność za prawdziwie patryotyczną postawę, jakąście w chwili ośmsetletniego jubileuszu domu Wettinów zajęli. Ale radość ma ówczesna nie była pierwszą, cieszyło mnie bowiem poprzednio, że już od dawnych lat dajecie dowody wierności waszej dla ojczyzny, co się mianowicie w czasie ostatnich wyborów okazało, za co wam z głębi serca serdeczne składam dzięki. Widziałem bowiem z prawdziwą przyjemnością, jak wszędzie wojskowi łączyli się ze stronnictwami stanowiącemi podporę państwa i głosy swe rzucali na szalę przewagi porządku, przez co przyczynili się niemało do pomyślnego wypadku wyborów. Mam nadzieję, że stowarzyszenia wojskowe stać będą zawsze wiernie przy Rzeszy, państwie i zasadach porządku i nie będą się skłaniać ku stronnictwom, które, podkopując ład społeczny, podkopują tem samem siłę państwa.“

Podany już wczoraj rezultat narad u Risticza w Wrani dowodzi, że Milan zdołał tylko zapobiedz chwilowo przyjazdowi Natalii do Serbii, na który się już w bliskim czasie zanosiło, nie stawił jednak żadnej zapory dalszym zamiarom metropolity, co dość jasno wynika ze słów, że stanowisko Natalii, jako królowej-matki, ma być później ostatecznie uregulowanem.

Przebieg wyborów uzupełniających w Rumunii, w których między innymi i J. Bratiano do senatu wybranym został, wykazał, że niezadowolenie z rządów p. Catargiu wzrasta, a stronnictwo narodowo liberalne, któremu przywodzi Bratiano, zaczyna znowu nabierać sił coraz większych. Być więc może, że podane już wczoraj wiadomości o bliskim upadku ministerstwa Catargiu i prawdopodobnem zastąpieniu go przez gabinet Bratiana, z zachowaniem tylko ministrów Lahovary i Manu, stwierdzą się w niezbyt długim czasie.

Po usilnych staraniach delegacyi naszej w Wiedniu, rząd postanowił pomnożyć siły konceptowe sądownictwa naszego i zamierzone pomnożenie przeprowadzić w ciągu trzech lat. Wprawdzie pomnożenie to, jak dawniej zaznaczaliśmy, nie odpowiada istotnym potrzebom kraju, ale zważywszy, jak trudnem jest położenie państwa pod względem finansowym, przyjęliśmy z wdzięcznością powyższą wiadomość, upatrując w niej także zadatek szerszej pod tym względem akcyi rządu na przyszłość, kiedy warunki bardziej będą jej sprzyjać.

Tymczasem dowiadujemy się, iż nawał czynności w naszych sądach, szczególniej w sądach powiatowych tak się wzmaga, że siły w nich zatrudnione nie mogą im żadną miarą podołać. Rozmaite na to składają się przyczyny. Przedewszystkiem skłonność ludu naszego do pieniactwa, podsycana przez wielką ilość pokątnych pisarzy, namawiających często włościan do wnoszenia takich spraw do sądu, które z góry za przegrane poczytaćby należało. Nieszczęsna procedura nasza przyczynia się zaś do rozwlekania takich spraw, tudzież do podtrzymywania złudnej nadziei tej strony, która wszczęła proces niesłuszny i do narażenia na niepotrzebne wydatki strony przeciwnej. Sędziemu, sprawy te zabierają bardzo wiele czasu, któryby o wiele lepiej spożytkować mógł na dokładne zbadanie innych spraw ważniejszych, bądź spornych, bądź niespornych, nie będąc zmuszonym dla uniknięcia zaległości do pobieżnego ich traktowania, co wywołuje znów obarczenie sędziów w wyższych instancyach.

Ciężka praca wobec skromnej na przyszłość perspektywy, wstrzymuje większą część młodych i zdolnych prawników od poświęcenia się zawodowi sędziowskiemu; to też nie można się dziwić temu, że, jeżeli naczelnicy sądów powiatowych domagają się nadesłania bodajby młodszych sił, aby mieć pomoc w załatwianiu spraw, nieraz bardzo naglących, prezydya sądów kolegialnych tym słusznym żądaniom zadość uczynić nie są w stanie. Zdarzały się i zdarzają przecież przypadki, że choroba sędziego wymaga odpowiedniego zastępstwa, którego zarządzić jednak nie można, bo niema kogo wysłać na takie zastępstwo. Tymczasem przypadki chorób skutkiem przeciążenia pracą mnożą się podobno coraz więcej. Wszakże już sama atmosfera, w jakiej sędzia przebywać musi podczas rozpraw ze stronami, szczególniej przy t. zw. sprawach drobiazgowych, często oddziaływa szkodliwie na jego zdrowie. A cóż tu dopiero powiedzieć, jeżeli ten sam sędzia, zamiast wypocząć po takiem wytężeniu fizycznem i umysłowem, musi potem do późnej nocy siedzieć nad aktami, aby w spokoju załatwić sprawy trudniejsze i ważniejsze.

W takim stanie rzeczy byłoby bardzo pożądanem, gdyby rząd dla częściowego przynajmniej zaradzenia złemu, uchwalone pomnożenie sił sądowych w naszym kraju — nie czekając trzech lat — jak najprędzej przeprowadzić zechciał. Postanowienie takie przysporzyłoby władzom sądowym niewątpliwie wielu młodych i zdolnych prawników, którzy po odbytej praktyce wystąpili z sądu i zwrócili się ku innemu zawodowi, głównie z powodu fatalnych warunków, w jakich sądownictwo nasze się znajduje.

Wszakże wobec wzrastającej z każdym rokiem liczby agend sądowych, które będąca w toku sprawa wykupna propinacyi z pewnością pomnoży bardzo znacznie, wypadnie po przebiegu trzech lat, w dobrze zrozumianym interesie kraju i państwa, nowe i znaczne uchwalić pomnożenie sił sądowych. Wprawdzie nie można spuszczać przytem z oka zmiany uciążliwej procedury, tej zmiany bowiem przedewszystkiem żądać powinniśmy, ale nowe postępowanie, jeżeli ma się stać dobrodziejstwem dla społeczeństwa, nie da się również przeprowadzić bez znacznej liczby sił sądowych i to sił wydatnych, których pozyskanie z pośród młodszej generacyi jest więc i z tej przyczyny bardzo pożądane, a teraz tylko przez rychlejsze przeprowadzenie uchwalonego pomnożenia owych sił może być osiągnięte.

Z drugiej strony powinnyby także sądy starać się o to, aby zrzucać z siebie, o ile się da, niepotrzebny balast, który im zabiera wiele drogiego czasu.

Jednym z skutecznych, ku temu wiodących środków, byłoby, naszem zdaniem, wyśledzenie i doraźne surowe ukaranie przy każdem podaniu, niekwalifikującem się do sądu, lub noszącem na sobie oczywiste piętno niesłuszności, pokątnego pisarza, który stronę do tego rodzaju wystąpienia skłonił. Postępowanie to stałoby się dla naszego ludu, który najczęściej bałamuconym bywa przez takich pisarzy, bardzo wielkiem dobrodziejstwem.

Jak dalece do zwolnienia sądów od nawału drobniejszych spraw mogłoby przyczynić się zaprowadzenie sądów gminnych, o których już kilkakrotnie była mowa także w Sejmie krajowym, tego w tej chwili nie będziemy rozbierać; sprawa ta jest bowiem ściśle związana ze sprawą reformy postępowania sądowego, która wymaga odrębnego omówienia.

„Uderz w stół, a nożyce się odezwą“. Stare to przysłowie sprawdziła na sobie *N. Reforma*, z powodu onegdajszego naszego artykułu, który omawiał srogie krzywdy i ciosy, jakie złowrogi system rusyfikacyjny zadaje nieustannie naszemu narodowi i Kościołowi. Nie wymieniliśmy tam ani razu *N. Reformy*, a mówiąc o podstępnie kuszących nasz lud polski prądach panslawistycznych, które się tak wyraźnie przejawiają w broszurze chłopa polskiego, pragnęliśmy równocześnie napiętnować także szkodliwość i niebezpieczeństwo tych zdrożnych kierunków i haseł, jakie się odezwały i u nas niedawno w nędznego gatunku piśmidłach, znanych i cytowanych przez nas, a mających na celu pod sztandarem postępu i demokracyi rozniecać waśń społeczną, osłabiać spójność społeczeństwa, łamać jego harmonię i siłę odporną. Ile w tej całej akcyi było winy i współudziału *N. Reformy*, tego wcale nie stwierdzaliśmy, a w artykule, traktującym o ogólnych sprawach narodowych, nie mogliśmy mieć na myśli tylko jednego organu publicystycznego. Jeśli zaś *N. Reforma* te ogólne uwagi wzięła wprost a poniekąd wyłącznie do siebie, to widocznie — „nożyce się odezwały“. Nie nasza w tem wina.

N. Reforma niewyzwana przez nas, uważała za właściwe bronić się. Jej drażliwość dowodzi, że „nożyce się odezwały“. Broni się zaś, jak zwykle, gwałtownem napadaniem na nas, zarzucaniem nam „negacyi“, oziębiania ducha narodowego itp. *Czas*, który od lat przeszło czterdziestu stoi wytrwale na straży praw narodowych, który nigdy niekrępowany żadnemi ubocznemi celami i względami, pisze tylko to, co mu sumienie i przekonanie dyktuje, który w twardej swej publicystycznej pracy zawsze tylko dobro kraju i narodu ma na oku, uważa za niegodne siebie odpowiadać na tego rodzaju brutalne zaczepki i insynuacye.

Zatarg niemiecko-szwajcarski wszedł w nowe stadyum swego rozwoju. Z telegramów wiadomo, iż do Berna nadeszła nota niemiecka, zawierająca odpowiedź na znaną już notę szwajcarskiej rady związkowej. Nota ta wysłaną została z Warzynu. Równocześnie telegrafuje z Berna prywatny korespondent berlińskiego *Tageblattu*, że w nowej swej nocie rząd niemiecki utrzymuje w całej pełni pierwotne swe zapatrywania i żądania co do zajścia z komisarzem policyi Wolgemuthem. Dalej obstaje ta nota przy znanych żądaniach co do artykułu 2 niemiecko-szwajcarskiego traktatu o osiedlaniu i nie odstępuje od tego, czego się domagał gabinet berliński od Szwajcaryi w sprawie policyjnego nadzoru nad cudzoziemcami. Nota nie wspomina już o kwestyi szwajcarskiej neutralności i wynikających z niej zobowiązań Szwajcaryi, natomiast jednak z szczególniejszym naciskiem podnosi, że policyjne władze szwajcarskie winny rozciągać jak najściślejszy dozór nad poddanymi niemieckiego państwa, którzy z po za granicy szwajcarskiej prowadzą systematyczną agitacyę przeciw rządowi niemieckiemu. W szczególności zaznacza nota, że niemieccy socyaliści nie przebywają na ziemi szwajcarskiej w charakterze politycznych zbiegów lub banitów, ale dobrowolnie wybrali sobie tam stałe mieszkanie.

Najważniejszym zapewne ustępem w nocie kanclerza niemieckiego jest jej zakończenie, w którem wyrażono nadzieję, że mimo wszelkich przeciwieństw i różnic w zapatrywaniach, uda się dyplomacyi obu krajów doprowadzić do skutku nowy niemiecko-szwajcarski traktat o osiedlaniu. W ten sposób chciał ks. Bismark złagodzić do pewnego stopnia niemiłe wrażenie, jakie wywołać musiało w Szwajcaryi nagłe polecenie pełnomocnikowi niemieckiemu p. Büllowowi, aby ustnie wypowiedział traktat o osiedlaniu się kierownikowi spraw zagranicznych w Bernie. To obcesowe wypowiedzenie nadawało zatargowi groźniejszy charakter, a stosunki obu państw pozostawiało na niepewnych, nieporęczonych traktatami podstawach.

To też prasa szwajcarska w drażniącym tonie zaczęła już traktować tę sprawę, a nawet przyjazna zresztą dla Niemiec *N. Züricher Ztg* wywodziła, że Szwajcarom nie zależy na utrzymaniu traktatu, z którego właściwie nie mają żadnych korzyści. O traktat powinny się raczej kłopotać Niemcy, a mianowicie ci, którzy obawiać się mogą, że władze niemieckie nie odnowią im legitymacyi, a Szwajcarya wskutek tego nie będzie ich mogła nadal tolerować na swojem terytoryum. Drugi zaś organ zurychski *Ostschweiz* wzywał już kantonowe i gminne władze, aby jak najściślej sprawdzały legitymacye Niemców, przebywających na ziemi szwajcarskiej.

Ostatnia nota kanclerza niemieckiego uspokoi zapewne nieco rozdrażnienie umysłów w Szwajcaryi, skoro Niemcy sami ze swej strony podają rękę do zgody, zachęcają do porozumienia się i wyrażają nadzieję, że istniejące trudności dadzą się usunąć, a zawarcie korzystnego dla obu stron traktatu jest możliwem. W każdym jednak razie rokowania o nowy traktat pójdą twardo, zwłaszcza, że ani jedna, ani druga strona nie ma ochoty do ustępstw. Jeśli nowy traktat przyjdzie do skutku, to będzie się niewątpliwie bardzo w zasadniczych punktach różnił od poprzedniego.

Odpowiedź kanclerza niemieckiego doręczył poseł Bülow prezydentowi szwajcarskiej rady związkowej przed kilku dniami. W kołach urzędowych mniemają, iż rada związkowa uważać będzie na razie dotychczasowe zajście za wyjaśnione i zamknięte i zrzeknie się odpowiedzi ze swej strony. Uchwała jednak w tej mierze jeszcze nie zapadła.

Nasza własność tabularna.

III.

Poprzednio przedstawiliśmy obszar cały własności tabularnej oraz jej podział terytoryalny według wielkości, wspomnieliśmy przytem już o wielkości dóbr, znajdujących się w posiadaniu t. zw. martwej ręki i fideikomisów, ażeby powziąć wyobrażenie

---

Z literatury zagranicznej.

(„Les causeurs de la Révolution“ par Victor Du Bled. Paris. Calmann Lévy. 1889).

Cała dziś Francya, porwana niejako fatydyczną siłą, dobrowolnie czy poniewolnie, bezwiednie czy świadomie, na wszystkich naraz polach święci wiekową Rewolucyi rocznicę. Mody nawet uległy wpływom wzorów dyrektoryatu, a cóż dopiero powiedzieć o poważnych studyach, zwróconych niemal wyłącznie w stronę tego historycznego przełomu, który trwając od lat stu, nie doszedł jeszcze do równowagi i unormowania stosunków świata, lecz kotłuje w umysłach mnóstwem nierozwiązanych zagadnień, niewyjaśnionych parodoksów, nierozstrzygniętych zawikłań. W chwili, gdy tacy pisarze jak Taine i Sorel badają genialnie różne strony ważnego dziejowego momentu i analizują symptomata i skutki owej zaraźliwej dla wszystkich narodów gorączki, gdy dawne archiwa wyłaniają z siebie cenne dokumenta i pamiętniki, a nowsi pisarze coraz to innych podejmują się monografij i wizerunków, znalazł się mniej znany autor, który postanowił szereg tych publikacyj dopełnić istnym fajerwerkiem, skrzydlate słowo ustalając w książce, urosłej z licznych pogadanek, dostarczanych czasopismu okolicznościowemu, zatytułowanemu *Revue de la Révolution*. Znać w całości felietonową dorywczość, brak jednolitości i związku, kompilacyę nie zawsze zręcznie ułożoną. Niemniej raca ta francuskiego dowcipu pozostawia czytelnikowi olśniewające wrażenie i niektóre postacie z epoki rewolucyi oświeca wyraźniej blaskiem własnych słów, trafnych uwag i ciętych konceptów. Trudno zdać sprawę z błyskotliwego fajerwerku i streścić książkę, złożoną z mozaiki dowcipu. Heine porównywał przetłumaczoną na inny język poezyę do próby sztucznego podrobienia księżycowej nocy. Ileż daleko bardziej tracić musi słowo martwe i wyblakłe, pozbawione głosu, spojrzenia, uśmiechu i ruchów, dodających mu życia i lotności! A jednak p. Du Bled spróbował tej sztuki dokazać i na ojca chrzestnego swej pracy zaprosił księcia de Broglie, który hołd ten przyjąć raczył i dostarczył nawet przedmowy własnego pióra, pięknej i trafnej, jak wszystko, co pisze dostojny autor. Przypomniał w niej zdanie Talleyranda, który zwykł był powtarzać, iż kto nie żył w latach poprzedzających bezpośrednio rewolucyę, nie zaznał w pełni rozkoszy i słodyczy życia. Tłumaczył zaś tajemnicę uroku owych dni swej młodości tem, że choć wówczas zdania już były bardzo podzielone, towarzystwo nie znało jeszcze rozbicia. Dyskusye i spory nigdy do gruntu nie sięgały, igrały na powierzchni, służąc poniekąd za pozór tylko i powód do szermierek słowa i zapasów dowcipu. Mniemano, iż każda trudność da się rozstrzygnąć lub zwalić za pomocą dobrego konceptu. Prawda, iż w owej epoce żądło dowcipu nieraz śmiertelne zadawało ciosy, ośmieszając niepowrotnie przysposobione ofiary. W najkrwawszych jeszcze dniach rewolucyi nazywano jej samorząd despotyzmem umiarkowanym piosenkami ulicznemi.

Tyle pewnego, iż nigdy ciężar walącego się zewsząd porządku rzeczy nie wydał się lżejszym, dziwnem a powszechnem złudzeniem, którego sobie dziś wytłómaczyć nie umiemy. Spostrzegamy tylko, iż te starcia dowcipu nie pozostały do końca w granicach zgody; że ci ludzie, którzy w rozmowie towarzyskiej tak się dobrze rozumieli i świetnie dopełniali, ostatecznie doszli do wzajemnej nienawiści, miotając na siebie przekleństwa i srogie wyroki śmierci lub wygnania, ażeby po większej części upaść naprzód pod jarzmem bezmyślnej demagogii, a następnie pod żelazną ręką militarnego despotyzmu. „Smutny to a pamiętny przykład — dodaje ks. de Broglie — niedostateczności rozumu ludzkiego, gdy się tenże nie opiera ani na stałości zasad, ani też na tęgości charakterów“. Autor zaś na innem miejscu słusznie uważa, iż dowcip z natury rzeczy jest raczej burzycielem aniżeli budowniczym. *L'esprit n'est pas un architecte mais plutôt un démolisseur.* Wszelako w tej galeryi portretów z rowolucyjnej epoki nie spostrzegamy bodaj żadnego, któryby nie sądził ostro szałów i wybryków współczesnych, a ci nawet, którzy dawali się porwać prądom chwili, rychło spostrzegali i piętnowali zboczenia ruchu, niedającego się okiełznać ani utrzymać w karbach umiarkowania.

Pierwszym takim wizerunkiem jest obraz Rivarola, arcymistrza w sztuce rozmowy, niezrównanego wirtuoza dowcipu, lotnego czy pisanego, choć głównie słowem zasłynął, niechętnie posługując się piórem. Posiadał on w najwyższym stopniu żywość i trafność określania ludzi i rzeczy jednem słowem, konceptem, dowcipem. Gromy te ryły się w pamięci i dziejach, a odznaczano je osobnem mianem r i v a r o l a d, tak, jak później gwałtowne wystąpienia sławnego Mirabeau nazywano m i r a b e l a m i.

Rivarol celebrował w sztuce odpowiedzi zabójczych, przygniatających piorunnem słowem głupotę i bezczelność ludzką. Porównywano go do Tacyta, do Saint Simona, a dziennik polityczno-narodowy z roku 1790 usprawiedliwia te zaszczytne zestawienia. A jednak, odczytując dziś te kartki niezrównane, powtarzając te dowcipy nieśmiertelne, chciałoby się w nich znaleść mniej talentu a więcej uczucia i trochę płomienia patryotyzmu w miejsce oburzeń rozumu. Ale Rivarol czuł, myślał i działał po literacku, traktując spółczesne sprawy tak, jak chirurg gangrenę. A zresztą ten sławny szermierz dowcipu nie improwizował na razie wszystkich swoich konceptów. Gdy mu takowy przyszedł do głowy w ciągu dnia, spisywał go starannie na karteczkach, zakładanych nad kominkiem, przy żwierciadle i t. p., i wieczorem misternie w tok rozmowy wplatał on rozpierzchłe klejnoty. Niema końca przytoczonym tu maksymom, uwagom, wyrokom. Rewolucya bodaj surowszego nie znalazła sądzi, jak w tym człowieku, który zasadami i przekonaniem, bynajmniej nie urodzeniem, stawał zawsze po stronie walącego się ustroju społecznego. Tak się był zespolił ze światem, którego do upadłego bronił, nie zaślepiając się na jego winy i błędy, że mu się zdarzało mówić: „My, szlachta...“ — *Voilà un pluriel que je trouve singulier*, przerywał mu markiz de Créqui; Rivarol w niektórych chwilach zda się być poprzednikiem De Maistre'a głębokością poglądów. Nie pojmował moralności bez religii, acz był synem wieku, który spróbował czczemi frazesami owego rozwodu dokonać, upatrywał owszem wiekuisty sojusz między polityką a religią. Każde państwo — mawiał śmiało — jest tajemniczym okrętem, którego kotwice tkwią w niebiosach. — Nie łudził się co do skutków przełomu, i z grozą szlachetnego umysłu przypatrując się zapadającemu się w przepaść społeczeństwu, powtarzał: „Mimo usiłowań wieku filozoficznego, najucywilizowańsze państwa bywają zawsze tak bliskiemi barbarzyństwa, jak żelazo rdzy; narody, podobnie jak kruszcze, powierzchowną tylko posiadają ogładę“.

W piosneczkach i wierszach okolicznościowych krystalizował się przez jakiś czas dowcip z zamkniętych salonów wyparty. Autor przytacza ich spory poczet, wśród którego uderza bajeczka, opisująca w kilku słowach rozmowę dwóch staruszek, przeklinających obecną chwilę, na co wnuk im odpowiada: „Uspokójcie się poczciwe babusie, bo za dwieście lat i te smutne dni nazywać się będą dawnemi, dobremi czasami, *le bon vieux temps*“. Pono i dwustu lat na to nie potrzeba, bo każdemu własna młodość wieku złotego pamięć zostawia“.

Oczywiście i kalendarzy w tej ciemnej epoce nie brakło, a że wzrastają zbiorowym dowcipem, nieraz też wypełniały się wybornemi konceptami, zwłaszcza ze strony publikacyj rojalistycznych, które werwą i ciętą ironią o wiele przewyższają grubsze żarty podręczników rewolucyjnych. Dowiadujemy się tu, iż pierwszy kalendarz francuski nosi datę r. 1431, i że odtąd, podobnie jak u nas, kalendarze zażywały tam wielkiej powagi wśród ludu i prostaków. I znów nie brak wierszyków, oraz bardzo dobrych i bardzo śmiałych konceptów. — Jesteśmy ojcami narodu, odzywają się dumnie na jednem miejscu przedstawiciele stanów. — „Nie macie się z czem chwalić, zaprawdę, bo wasze dziecko strasznie źle wychowane.“ Gdzieindziej znajdujemy trafną uwagę, iż ostatecznie daleko łatwiej przychodzi znaleść dobrego króla, aniżeli dobre tłumy. Nie brak określeń rewolucyi: jeden uważa, iż zasadza się ona wyłącznie na tem, że niegdyś wolno było myśleć, a nie mówić, dziś zaś mówić można, nie myśląc wcale. Inny nadmienia, iż rewolucya ograniczyła się tylko na przeniesieniu nadużyć w odmienną stronę i ręce. Są krwawe koncepta, które się wciąż powtarzają, niby doraźna Nemezys dziejowa. Któż nie słyszał o dwóch braciach poetach, z których jeden, bardziej utalentowany, poszedł pod nóż gilotyny, podczas gdy drugi zajmował wybitne stanowisko śród koryfeuszów rewolucyi? Starszego z nich napiętnował Rivarol mianem brata *Abla* Chénier. Przez cały jeden miesiąc, za rządów Robespierra, Józef Chénier otrzymywał dzień w dzień list bezimienny, zawierający te jedne słowa, zapytanie, jakiem Bóg ścigał Kaina: — Cóżeś uczynił z bratem twoim? — Zdaje się, iż niesłusznie zwalono winę śmierci Andrzeja Chénier na Józefa, atoli głos ludu nie przestał go o to pomawiać i przeklinać. Stałość ta bezimiennych odezw przypomina nam nowsze naśladownictwo: odkąd Ernest Renan wydał swe bluźniercze *Życie Chrystusa*, corocznie w dniu 1ym stycznia otrzymuje list, w którym te tylko znajdują się słowa: „A nużby piekło naprawdę istniało?“

F....

(Ciąg dalszy nastąpi).

dokładniejsze o wielkości obszaru reszty własności, należącej do osób fizycznych, a tem samem o właściwem terytoryum, niezwiązanem prawnie i podlegającem wszelkim zmianom, jakie w rozkładzie własności ziemskiej różnorodne społeczno-ekonomiczne czynniki wywołują. Przypatrzmy się teraz z kolei bliżej osobom tych właścicieli, zbadajmy, z jakich klas społecznych, z jakich elementów narodowych ziemiaństwo nasze obecnie się składa. Przy tej sposobności będziemy w możności zaznaczyć, chociażby tylko w najogólniejszych rysach, historyę dokonanych zmian w składzie narodowym naszej własności tabularnej w ostatniem dwudziestoleciu.

Przedewszystkiem odpowiedzmy na pytanie, jaka część obszaru własności tabularnej znajduje się obecnie w ręku osób, które krajowcami nie są i do narodowości polskiej się nie liczą. Z rozprawy p. Lewickiego dowiadujemy się, iż nie-krajowcy, przeważnie Niemcy, posiadają obecnie około 200 majątków z obszarem, zajmującym około 400 000 morgów, a więc prawie 8 procent całej własności tabularnej. Są to przeważnie wielkie dobra powyżej 5,000 morgów. Należą one do kilkunastu zaledwie właścicieli, z których najwięcej kompleksy, bo 1/3 całego obszaru, posiada wiedeński Zakład kredytowy ziemski, oraz kilku właścicieli, należących do rodzin arystokracyi austryackiej, jak hr. Larisch, Schaffgotsche, Csaki, Coudenhove, Stadion itd.

Większa własność, w ręku obcem będąca, koncentruje się na Podgórzu zachodniem i wschodniem oraz na Powiślu w zachodniej Galicyi. Największe przestrzenie kraju w ręku niekrajowców znajdujemy więc w okręgach wyborczych kuryi większej własności krakowskim, rzeszowskim, sanockim, samborskim, stryjskim i stanisławowskim.

Przegląd list wyborczych z ostatnich kilku kadencyi przekonywa, iż posiadłości w ręku żywiołów obcych została w znacznej, przeważnej części nabytą przed rokiem 1870, a nawet w okresie przedkonstytucyjnym, że zmiany nie dokonywują się tutaj zbyt częste, że wreszcie własność ta nie ubywa, lecz przeciwnie przybywa powoli i nieznacznie z okresu na okres. Wogóle jednak powiedzieć można, że wypieranie czynników swojskich nie odbywa się tutaj w tak szybkiem tempie, aby w bliskiej przyszłości ztąd grozić jakieś większe niebezpieczeństwo społeczeństwu krajowemu. Pomimo to jednak nabywanie dóbr krajowych przez obce, choćby nawet dla nas życzliwe usposobione rodziny, uważać należy bezwarunkowo za klęskę narodową; albowiem zwyczajnie właściciele ci nowi w kraju naszym stale nie zamieszkują i dlatego rzadko bardzo, wskutek przypadkowych chyba związków z polskiemi rodzinami, przyjmują język, a z czasem i narodowość polską, natomiast bardzo często wprowadzają oni do kraju liczne rodziny oficyalistów, sług i urzędników gospodarczych, który niestety się tutaj nie asymilują, zwyczajnie są krajowi nieprzychylni i nie znając ani języka, ani zwyczajów ludu wiejskiego, pozostają na jego losy obojętni, często zaś wprost niekorzystnie i nieprzyjaźnie na rozwój jednostki pod względem narodowym oddziaływać muszą.

Drugim żywiołem, krajowym wprawdzie, ale dotychczas nieprzychylnym naszym, są żydzi. Każdy z czytelników słyszał niejednokrotnie skargi na gwałtowne, a więc niebezpieczne rozszerzanie się elementu żydowskiego w naszych wsiach, na coraz to częstsze i szybsze wykupywanie posiadłości ziemskich przez żydów w charakterze właścicieli bytych wierzycieli hipotecznych lub dotychczasowego właściciela. Skargi i narzekanie na niezmierny postęp tego elementu stają się coraz głośniejsze i coraz powszechniejsze — nie dziw więc, iż pytanie, ile też ziemi przeszło już do rąk żydowskich, jaka jest progresya i intenzywność przyrostu, nasuwa się musi każdemu badającemu bliżej stosunki własności ziemskiej w naszym kraju. To też zarówno prof. Pilat, jak Dr Lewicki nie pominęli tego interesującego i ważnego szczegółu w swych studyach.

Opierając się na znanych dzisiaj źródłach, przedstawimy w najgłówniejszych rysach postęp żywiołu żydowskiego w własności tabularnej oraz stan dzisiejszy i rozmiar własności żydowskiej w tej dziedzinie posiadłości ziemskich naszego kraju.

Przed r. 1860 nie wolno było żydom, jak wiadomo, posiadać dóbr tabularnych w Galicyi. Cesarskie rozporządzenie z dnia 18 lutego 1860 r. przyznało to prawo jedynie tym żydom, którzy ukończyli przynajmniej niższe szkoły średnie lub odpowiednie szkoły fachowe, lub którzy uzyskali stopień oficerski. Niewiele jednak przybyło wtedy właścicieli tabularnych wyznania żydowskiego, skoro listy wyborcze z 1861 r. wykazują w całym kraju zaledwie 38 mniej więcej właścicieli żydów, posiadających ogółem tylko 49 majątków tabularnych. Dopiero, gdy wskutek ustawy konstytucyjnej z d. 21 grudnia 1867 r. odpadło i to ograniczenie, zaczęli żydzi w większej liczbie nabywać dobra ziemskie.

Statystyka wyborcza kuryi tabularnej własności dostarcza nam cennych dat o wzroście posiadłości żydowskich. W pierwszych trzech latach ery konstytucyjnej, w okresie 1867—1870 przybytek własności żydowskiej jest bardzo nieznaczny. Na końcu tego czasokresu t. j. w r. 1870, znajdujemy dopiero 68 właścicieli żydów w całym kraju, a liczba posiadanych majątków nie przenosi zapewne 90.

Likwidacya długów hipotecznych rozpoczęła się dopiero na dobre w następnem sześcioleciu 1870—1876, w którem przypada też fatalna chwila wielkiego krachu, pociągającego za sobą ruinę majątkową wielu bardzo rodzin obywatelskich. Bardzo jaskrawo odbija się ten ogólny upadek ekonomiczny w cyfrach zaszłych zmian właścicieli, a w szczególności w liczbie zmian dokonanych w drodze egzekucyjnej sprzedaży. Gdy przeciętnie po r. 1873 około 210 majątków rocznie zmieniało właściciela, a z tego tylko 4 w drodze przymusu egzekucyjnego, to w czteroleciu następnem owa liczba wzrosła przeciętnie do 300 właścicieli zmian, liczba zaś majątków egzekucyjnych ekspropryacyj wzrasta w trójnasób, dochodząc do 12 rocznie. Nie przeszkodziło to jednak wcale, iż obok tego długi hipoteczne równie szybko wzrastały i podniosły się w ciągu czterolecia 1873—1876 o 31 milionów złr., wynosząc z końcem 1872 r. 127 milionów, z końcem zaś 1876 r. już przeszło 158 milionów złr.

Smutne te lata gwałtownego przesilenia wywołały też wielkie zmiany w stosunkach własności tabularnej naszego kraju. Żydowscy kapitaliści, posiadając już poprzednio bardzo znaczną część wierzytelności hipotecznych, rozporządzając przytem odpowiednim zasobem innych kapitałów, zaczęli nabywać bardzo skwapliwie dobra ziemskie, tem bardziej, że kupno przedstawiało nieraz olbrzymie korzyści wskutek gwałtownie zwiększonej podaży dóbr i obniżonej wskutek tego ceny sprzedażnej majątków. W krótkim czasie do r. 1876 podnosi się liczba właścicieli żydowskich wyznania z 68 na przeszło 160, liczba majątków w ręku żydów wzrasta o 200, wynosząc z końcem czasokresu pokaźną cyfrę 289.

Dalsze trzynastolecie 1876—1889 wykazuje trwały, choć powolniejszy nieco wzrost własności żydowskiej. Kiedy poprzednio przybywało rocznie przeciętnie 16 właścicieli żydów, a liczba majątków przez nich posiadanych wzrastała rocznie o przeszło 30, to w następnych latach przyrost roczny obniża się w obydwóch tych pozycyach. Zamiast 16 właścicieli przybywa rocznie około 10, zamiast 30 przechodzi rocznie w ich ręce około 17 majątków. W roku bieżącym 1889 znajdujemy tedy w Galicyi w kuryi wyborczej tabularnej 304 właścicieli żydów na ogólną sumę 2351 właścicieli tabularnych, opłacających więcej niż 100 złr. podatków realnych, czyli, że 13% wyborców tej kuryi jest wyznania starozakonnego. Posiadają oni obecnie około 510 majątków z obszarem 340,000 morgów.

Posiadłości żydowskie bardzo niejednostajnie rozdzielają się między różne okolice Galicyi. Największe postępy uczyniła własność ta w obwodzie tarnowskim i sanockim, oraz na Zachodzie, a w obwodach tarnopolskim, stanisławowskim, sanockim, stryjskim i złoczowskim na Wschodzie. Pod względem politycznego rozkładu obliczył Dr Lewicki, że prawie co czwarty wyborca z kuryi większej własności w Tarnowskiem, a co piąty wyborca z kuryi większej posiadłości w Tarnopolskiem, Stanisławowskiem i Sanockiem, a co szósty wyborca z tejże kuryi w Stryjskiem, Złoczowskiem i Rzeszowskiem jest żydem. Łącząc obwody zachodniej i wschodniej części kraju w dwie odrębne grupy, przypada na 756 wyborców zachodniej Galicyi 86 żydów, czyli około 11%, na 1575 wyborców wschodniej Galicyi 219 żydów, czyli około 14%.

W klasie dzisiejszych wirylistów, opłacających od 25 do 100 złr. podatku, udział żydów jest jeszcze znaczniejszy, niż w kuryi większej własności. Na 649 tych właścicieli drobnych folwarków mamy obecnie w kraju 127 czyli 20% żydów, posiadających razem 187 takich małych majątczków. Wirylistów żydowskich spotykamy w 45 powiatach, przeważnie wschodniej części kraju. Najliczniejsze posiadłości znajdują się w powiatach: rzeszowskim, jasielskim, drohobyckim, liskim, lwowskim, rudeńskim i żółkiewskim. Majątki te reprezentują około 25,000 morgów.

Cała własność tabularna żydowska wynosi więc obecnie około 400,000 morgów.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Rzym 25 lipca.

O. Denza przybył tutaj wezwany przez Ojca Ś., dla urządzenia obserwatoryum meteorologicznego. Będzie ono w tem samem miejscu, gdzie istniało stare niegdyś obserwatoryum, założone przez Grzegorza XIII, mianowicie od strony dziedzińca zwanego *Giardino della pigna*, w wieży przytykającej do biblioteki, gdzie równocześnie mieszkali O. Theiner, kard. Pecci i inni uczeni. Wieża to wysoka, wyższa nawet od wieży kapitolińskiej. Widok ztamtąd wspaniały. Salę znajdującą się na najwyższem piętrze zdobią bardzo piękne malowania Zuccarego. Tutaj to właśnie odbywały się zgromadzenia w obecności Grzegorza XIII, gdy ten papież czynił zabiegi około zaprowadzenia kalendarza gregoryańskiego. Leon XIII, jako mecenas sztuk i nauk, zrozumiał doskonale, jak doniosłem jest przywrócenie w Watykanie tej stacyi meteorologicznej. Odda ona znakomite usługi uczonym, którzy tu będą mieli sposobność posuwać naprzód wiedzę. Kierownikiem nowego obserwatoryum będzie uczony O. Lais, oratoryanin, dawny uczeń sławnego O. Secchi. W miejsce 250 schodów urządzona winda ułatwi niesłychanie dostawanie się na górę.

Kiedy mowa o schodach, warto wspomnieć o innej, bardzo ważnej innowacyi, zamierzonej podobno w Watykanie. Kto piechotą chciał dostać się na dziedziniec śgo Damazego, musiał dotychczas zawsze iść po schodach znajdujących się na prawo od drzwi bronzowych u wejścia do pałacu. Schody te postawione z rozkazu Piusa IX bardzo są piękne, ale mają jedną niemałą niedogodność. Oto położenie ich sprawia, że stanowią one najbliższe połączenie wszystkich budynków watykańskich z miastem, i każdy musiał zawsze tędy przechodzić, tak że najwyżsi dygnitarze spotykali się tam nieraz ze służbą kuchenną, a nawet z piekarzem, rzeźnikiem i t. d. Było to bardzo nieprzyjemnem dla gości. Msgr. Ruffo, nowy maggiordomo Ojca Ś., znany powszechnie z wytwornego obejścia, zdolności i wykwintnego smaku tak w rzeczach sztuki jak i praktycznych zarządzeń, przedłożył Papieżowi projekt, który niewątpliwie będzie przyjętym. Idzie o wystawienie drugich schodów, po części już istniejących nawet, dla służby i niższego personalu dworskiego.

Ten sam prałat postarał się świeżo o uzyskanie od Ojca Ś. aprobaty dla rzeczy, która zajmie lubowników dzieł sztuki. Oto przystępną stanie się dla publiczności sławna i bardzo piękna balustrada Bramantego, znajdująca się w muzeum po za torsem belwederskim. Nie wiedzieć jakim sposobem przedmiot ten, będący prawdziwem arcydziełem, mógł tak długo pozostawać bezużytecznie w ukryciu. Msgr Ruffo szperając po wszystkich kątach Watykanu odkrył ten klejnot artystyczny, który na przyszłą zimę będą mogli podziwiać wszyscy zwiedzający muzeum Watykańskie.

Leon XIII rozporządził także, aby otworzyć dla publiczności apartamenta Borgiów; znajdujący się tam zbiór 200,000 książek musi być gdzieindziej przeniesionym. Biblioteka ma być urządzona w miejscu starego muzeum broni. Zbrojownia ta nie miała wartości; prócz pancerza i szpady Juliusza II, tudzież zbroi Konnetabla Borbone (zachowanych wybornie), reszta to same pancerze i karabiny gwardyi szwajcarów. Papież zalecił, aby co tylko wśród tych rzeczy znajdzie się bardziej zajmującego, zostało zebrane w sali jednej średniowiecznej i uprzystępnione dla publiczności. Dla przysporzenia światła w nowej bibliotece, usunięte będą kraty w oknach, nawet poziom gruntu otaczającego budynek zostanie obniżonym, aby sale stały się widniejsze. Księgi ustawione w dwa szeregi, stać będą w szafach pośrodkiem sal; tym sposobem zyska się wiele na miejscu. Będzie się do nowej biblioteki szło przez starą, schodami zbudowanemi według planu hr. Vespignani. Papież zwiedził już te przestrzenie w towarzystwie maggiordoma, kardynała Schiaffino, bibliotekarza, który podał myśl tych zarządzeń i uczonego O. Czaska. Na wniosek tegoż kardynała Ojciec św. wyraził życzenie, ażeby do tych robót użyto jaknajwiększej liczby robotników, a to dla przyjścia w pomoc mnóstwu ludzi, umierających z głodu.

Leona XIII zdrowie jest teraz wybornem. Udaje się dość często do t. zw. *Casino* Piusa IV, gdzie przepędza czas od g. 5 zrana do 4 po południu. Przechadza się zwykle od 7—9 rano i od $5\frac{1}{2}$ do 7 wieczorem. Tamto przyjmuje Św. Kollegium i zajmuje się sprawami urzędowemi. Jest rzeświejszym niż kiedy, pracuje i chodzi jak młody człowiek.

Prawdą jest, że dokoła Watykanu ustawiono całą służbę szpiegów, ze strachu, aby Papież nie wyjechał. Ajenci policyjni poprzebierani są za mularzy, inni za chłopów, a nawet za furmanów. Zarządzenia te są śmieszne, gdyż mimo nich nic by nie było łatwiejszego, jak opuścić Watykan, niczyjej nie zwróciwszy uwagi. Trzeba powiedzieć, co wiem napewne, że Ojciec św. mało zważa na plotki rozszerzane w sprawie możliwości przyszłego wyjazdu z Rzymu. Lepiej niż ktokolwiek inny zdaje on sobie sprawę z doniosłości podobnego postanowienia. Niewątpliwie Leon XIII opuściłby Miasto Wieczne tylko z największą niechęcią. Musiałby do tego być zmuszonym względami bardzo ważnemi, których na szczęście niema się jeszcze co tak bardzo obawiać.

Akta do procesu Boulangera.

W dalszym ciągu aktów do procesu Boulangera ogłoszone zostały zeznania b. ministra-rezydenta w Tunisie a obecnego posła w Madrycie p. Cambon. Boulanger — zeznaje Cambon — został przez Ferrego wysłany do Tunisu w charakterze komendanta wojskowego z szczegółowemi instrukcyami, aby działał w zgodzie z cywilnym zarządem. Z początku zważał Boulanger na rozkazy i polecenia centralnego rządu w Paryżu, mimo że nie działał zgodnie z cywilnym gubernatorem Tunisu. Po upadku wszakże Ferrego stał się Boulanger — któremu w czasie tego ofiarowano tekę ministeryalną — opornym i wywoływał bezustannie reklamacye i zatargi. Pewnego razu kazał odebrać przemocą skrzynkę urzędnikom cłowym. Z karyerowiczów i wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy w kolonii utworzył sobie partyę, która domagała się dla Boulangera stanowiska rezydenta, połączonego z dowództwem wojska. Cambon nie może twierdzić, że jenerał bezpośrednio wpływał na ową partyę, ale postępował tak, jak ktoś czujący się wspieranym i podtrzymywanym przez opinię publiczną, uważającą go za jedynego obrońcę narodowego honoru. Cambon opowiada, iż gdy raz francuskiego oficera obraził Włoch, a ostatni łagodnie ukarany został, wówczas Boulanger, wbrew życzeniu cywilnego gubernatora, odczytać kazał wojsku rozkaz dzienny, zawierający ubliżające sądownictwu francuskiemu wyrażenia, wskutek czego naradzali się wówczas sędziowie, czyby nie należało zaskarżyć Boulangera o obrazę stanu sędziowskiego. Cambon sądził z początku, że Boulanger działał bez zastanowienia w napadzie gniewu. Cambon zeznaje dalej, że gdy agitacya nie ustawała, zażądał od centralnego rządu podporządkowania zarządu wojskowego, wskutek czego Boulanger został powołany do Paryża, lecz przed swoim odjazdem wypowiedział wobec pewnego zgromadzenia gwałtowną mowę przeciw zarządowi cywilnemu. Boulangerowi zostawiono wprawdzie komendę, otrzymał wszakże rozkaz, aby pozostał w Paryżu aż do dalszego rozporządzenia.

Jenerał Leblin de Dionne, obecnie komendant wyższej szkoły wojskowej, zeznaje, iż Boulanger mniemał, że często będzie zmuszonym odwoływać się do siły, aby chronić tego, co uważał za honor korpusu ekspedycyjnego w Tunisie. Owczesny prezydent ministrów Freycinet upoważnił jenerała Leblin, aby o ile możności przywrócił spokój między obu władzami. Boulanger zjednał sobie wielką popularność u dywizyi wojska. Gdy został ministrem, spodziewano się dla niego jeszcze wyższego przeznaczenia. Wysoki oficer posłał mu telegram, leżący jeszcze w archiwum dywizyi, w którym mówi, że gdy się miało zaszczyt stać pod rozkazami Boulangera, to nie może się już więcej stać pod rozkazami innych. Oficer ten zażądał w istocie natychmiastowego przeniesienia. Z Paryża już kazał sobie Boulanger przesyłać wiadomości o oficerach, którzyby z cywilnym zarządem utrzymywali jakiekolwiek zażyłe stosunki.

Dep. departamentu Marny, Blandin, daje wiadomości o p. Thiebaud, który swojego czasu był pierwszym i najczynniejszym ajentem Boulangera, teraz go wszakże odstąpił. Blandin znał Thiebauda od dzieciństwa. „Czy znasz — pytał Blandin Thiebauda — Boulangera?" — „Tak jest." — „Więc powiedz mu, że zrobiłby najlepiej, gdyby pozostał żołnierzem". Pewnego dnia mówił Thiebaud o kandydaturach Boulangera i że przybywa z Prangins. „Tam jest przecież — zawołał Blandin — książę Hieronim Napoleon. Czy go znasz?" „Tak, książę żądał, bym go odwiedził." — „Jak długo tam bawiłeś?" — „Sześć lub siedm dni." — „Cóż macie obaj tak długo do czynienia?" — Spacerujemy, mówimy o Francyi, o jej ustroju i o naprawach, jakich ona potrzebuje. Będziemy stawiać wszędzie kandydaturę Boulangera." — „To pochodzi — odpowiedział Blandin — także z Prangins." Thiebaud roześmiał się, lecz nie odpowiedział: tak lub nie. Gdy teraz Thiebaud za Boulangerem otwarcie agitował, rzekł doń Blandin: „Kochany przyjacielu, proszę cię, nie odzywaj się do mnie więcej, jesteś skompromitowanym człowiekiem." Blandin żywi przekonanie, że Thiebaud przywrócił porozumienie między ks. Hieronimem Napoleonem a Boulangerem.

Sprawy szkolne.

(Pierwsze sprawozdanie c. k. szkoły przemysłowej w Krakowie).

I.

Nie po raz pierwszy przychodzi nam mówić o instytucyi, która tak bardzo łączy się z przemysłowemi potrzebami naszego kraju, a nie mniej także z interesem naszej młodzieży, pragnącej szukać dla siebie lepszej przyszłości w mnożących się przedsiębiorstwach fabrycznych i technicznych. Był czas, kiedyśmy bez ogródek, powodowani dobrem publicznem, wskazali wady, niedostatki, a nawet błędy, które instytucyi tej, mimo sprzyjających warunków, nie dozwalały się prawidłowo rozwijać, wskutek wadliwego zrozumienia jej celów i zadania. Wskazywaliśmy wówczas na potrzebę zasadniczej reformy, domagaliśmy się poniekąd zmian radykalnych, porzucenia niefortunnych eksperymentów, nadania szkole kierunku praktycznego i zastosowania nauki w niej do specyficznych potrzeb naszego kraju.

Z niemałem też zadowoleniem możemy dziś stwierdzić, iż nawoływania nasze nie przebrzmiały bez skutku. Reforma w istocie przeprowadzoną została, nasze żądania uwzględniono, a gdy właśnie w tym roku po dłuższem prowizoryum dostał zakład ten młodego, sprężystego, energicznego, pedagogicznie uzdolnionego i z potrzebami i warunkami naszego przemysłu obznajomionego dyrektora, to można być poniekąd spokojnym o jego dalszy rozwój. Nominacya p. Jana Rottera dyrektorem szkoły przemysłowej może być uważaną za rękojmię stanowczego zwrotu na lepsze, zerwania z dawną nieszczęśliwą i szkodliwą rutyną, wniesienia nowego ducha do zakładu, który zdoła sobie szybko odzyskać zaufanie szerszych warstw społeczeństwa i mamy nadzieję, że w bliskiej przyszłości przyniesie zbawienne dla kraju owoce.

Już dawniej podnosiliśmy, że do obudzenia żywszego, ogólniejszego zainteresowania się szkołą, przyczyniać się mogły skutecznie roczne sprawozdania szkolne, powiadamiające publiczność o celu, zakresie działania, frekwencyi i postępie szkoły, o wpływie jej działania i styczności z otaczającym przemysłem w praktyce, o umieszczeniu uczniów w różnych gałęziach przemysłu krajowego itp. Takiego sprawozdania nie ogłoszono dotychczas ani razu. Dopiero nowy dyrektor, w uznaniu powyższych względów, wydał pierwsze takie sprawozdanie, ze wszech miar wyczerpujące, a nietylko pełne ciekawych dat statystycznych, nietylko dające wszechstronny obraz obecnego stanu naszej szkoły krakowskiej, ale zawierające także wiele ważnych i pouczających szczegółów o rozwoju szkolnictwa przemysłowego tak w państwie, jak kraju.

Zanim więc przejdziemy do bliższego rozpatrzenia się w organizacyi i stanie naszej szkoły, uważamy za rzecz pożyteczną przytoczyć ze sprawozdania kilka wstępnych uwag, objaśniających w głównych zarysach ustrój i stanowisko szkół przemysłowych. Owoż w r. 1876 postanowiono w Austryi utworzyć 9 państwowych szkół przemysłowych, a nazwa ta właściwą jest organizmowi tego rodzaju w najogólniejszym a zarazem najszerszem rzeczy pojęciu. W skład bowiem zupełnej państwowej szkoły przemysłowej wchodzić mogą *a)* wyższa szkoła przemysłowa *(Höhere Gewerbeschule)*; *b)* szkoła dla majstrów *(Werkmeisterschule)*; *c)* szkoła uzupełniająca przemysłowa *(gewerbliche Fortbildungsschule)*. Nadto bywają jeszcze w miarę potrzeb kraju rozmaite kursa naukowe oddzielnych specyalnych zawodów *(Specialkurse)*. Nie idzie zatem, ażeby każda państwowa szkoła przemysłowa wszystkie te oddziały posiadała; wprowadza się je w miarę potrzeby stosownie do rozwoju lub warunków rozwoju oddzielnych gałęzi przemysłu.

Wszystkie państwowe szkoły przemysłowe zostają pod zarządem Ministerstwa Wyznań i Oświecenia, które w sprawach, czy to rozszerzenia lub przekształcenia istniejących, czy też zakładania nowych szkół przemysłowych, zasięga rady „centralnej komisyi dla spraw szkolnictwa przemysłowego."

W skład tej komisyi oprócz przewodniczącego, to jest szefa sekcyi Ministerstwa, dwóch radzców jako referentów, dalej delegata Ministerstwa handlu i wreszcie sekretarza ministeryalnego — wchodzą przedstawiciele rozmaitych działów przemysłu technicznego i artystycznego, jakoteż osoby, które w rozwoju rozmaitych gałęzi przemysłowych w ten lub ów sposób wybitny brały udział i stosunki przemysłowe reprezentowanych przez siebie krajów doskonale znają.

Z Galicyi w komisyi tej zasiadają: Książe Jerzy Czartoryski, Hrabia Włodzimierz Dzieduszycki i Dr Ferdynand Weigel.

W obradach komisyi biorą nadto udział centralni inspektorowie fachowi dla oddzielnych szkół i wydziałów przemysłowych. Za ich pośrednictwem komisya centralna zostaje w ciągłym związku z poszczególnemi szkołami państwa i ma sposobność nabycia należytego przeświadczenia o ich działalności.

Każda sprawa ważniejsza zasadnicza, mająca związek z organizacyą szkolnictwa przemysłowego, przechodzi tak przez obrady fachowego grona, w komisyi reprezentowanego.

Podobna mniej więcej czynność w obrębie oddzielnych krajów monarchii przypada poszczególnym w stolicach krajów do życia powołanym krajowym komisyom dla spraw i szkół przemysłowych, do których przedewszystkiem piecza nad uzupełniającemi szkołami przemysłowemi i należyta tychże kontrola należy.

Na tych zasadach, wyłuszczonych w sprawozdaniu, polega tedy cała organizacya szkół przemysłowych w ogóle. Poznawszy ją, przystąpimy w następnym artykule do przedstawienia ustroju specyalnie naszej szkoły przemysłowej, wskażemy, w jakim kierunku postąpiła i w jakich warunkach się rozwija.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

„Dziennik rozporządzeń dla armii" ogłasza w najnowszym numerze, co następuje:

Najj. Pan zatwierdził urządzenie z dniem 1ym października 1889 garnizonowego domu dla transportów w Przemyślu, zezwalając na równoczesne zwinięcie garnizonowego domu dla transportów w Bernie.

Marszałkiem istryjskim ma zostać X. biskup Dr Flapp, który się odznacza życzliwością dla Słoweńców.

Czeski Wydział krajowy powziął uchwałę, że próżne karty głosowania, oddane przy wyborach sejmowych, mają być wliczane do ogólnej liczby głosów, stanowiących o absolutnej większości. — Dlatego ma Wydział krajowy wobec Sejmu wystąpić z wnioskiem, aby unieważniono wybór Juliusza Gregra, który przy takiem obliczaniu głosów nie miałby absolutnej większości na Karlinie (pod Pragą); otrzymał on 151 głosów, a Staroczech Dr Zeithammer 150 głosów, jedna kartka była próżną.

Naczelny komitet stronnictwa niemieckiego w Czechach wydał odezwę, ażeby Niemcy żadną miarą nie brali udziału w jubileuszowej czeskiej wystawie krajowej, ponieważ, skoro się uznaje pracę Niemców na jednem polu, to nie wolno ich przyzywać tylko wtedy, kiedy ich udział jest potrzebny.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Pesztu: Wszystkie ministerstwa węgierskie zestawiły już swoje budżety na rok przyszły i przesłały je ministrowi skarbu. W łonie ministerstwa skarbu odbywa się obecnie z pośpiechem zestawienie całego preliminarza, a jak się zdaje, zaraz po powrocie p. Tiszy do Pesztu, co nastąpi w połowie b. m., zostanie cały budżet ułożony na kilku posiedzeniach ministeryalnych.

Jak wiadomo, ministrowie Weckerle i Baross przedsięwzięli przed kilkoma dniami krótką podróż do Siedmiogrodu, przyczem dotarli do Bukaresztu. Według dzienników peszteńskich, wycieczka ta doniosłego jest znaczenia dla spraw handlowych, przemysłowych i komunikacyjnych. Jest bowiem podobno zamiar zaprowadzenia między Bukaresztem, Pesztem i Wiedniem nowego pospiesznego połączenia kolejowego, skutkiem którego możnaby odbyć podróż z Bukaresztu do Wiednia przez Predeal i Kronstadt w 24 godzinach, po cenach węgierskiej taryfy strefowej. W kołach węgierskich podniesiono również myśl zawiązania na nowo i ścieśnienia stosunków handlowych z Rumunią.

Bosnische Post, omawiając obecną podróż ministra Kallaya po jednej części krajów okupowanych, wyraża nadzieję, że i obecny także pobyt ministra w tych krajach wyda dla nich błogie owoce. „Całe Serajewo — pisze ten dziennik — wygląda tego lata, jakby jeden plac budowlany, a chociaż większa część budowli wznosi się z prywatnej inicyatywy, to nie podlega wątpliwości, iż rząd w znacznej mierze przyczynił się do owego ruchu. Tramwaj, gmach rządowy, liczne gmachy przeznaczone na użytek publiczny, a przeważnie oświaty, katolicki kościół katedralny, rozpoczęta właśnie budowa wodociągów — oto zaszczytne pomniki niezmordowanej działalności wspólnego ministra skarbu."

Polit. Corr. pisze: Dowodem przyjaznego stosunku łączącego rząd austryacki i Portę, niemniej tych sympatyj, jakie umiał sobie zdobyć w Konstantynopolu austryacko-węgierski ambasador bar. Calice, jest wiadomość, wedle której sułtan zaprosił ambasadora, jego małżonkę i syna do siebie na obiad, zatrzymał ich niezwykle długo w swoich apartamentach, a przy pożegnaniu obdarzył nader kosztownemi upominkami.

Z Berlina.

O znaczeniu odwiedzin cesarza w Anglii tak pisze *Post*: „Jeżeli cesarz niemiecki i naród niemiecki okazują teraz koronie i narodowi angielskiemu uroczyście szacunek, to wiemy dobrze, iż jest niemożliwem, żebyśmy kiedy z narodem tym wieść mieli walkę. Możliwem jest, że walczyć będziemy jako sprzymierzeńcy przeciw wspólnym wrogom, nie zważając, kto wprzód będzie zaczepiony. Możliwem jest także, że Anglia zachowa neutralność, jak możliwem, że i my ją zachowamy. Nigdy jednak nie wygaśnie zupełnie sympatya, łącząca oba narody, nigdy nie zamieni się ona w nienawiść."

Cesarz i cesarzowa zamierzają w końcu września lub w pierwszych dniach października udać się do Włoch, a mianowicie do Monza, gdzie zabawią cały tydzień jako goście mieszkającej tamże obecnie pary królewskiej włoskiej. Rzym odwiedzi cesarz w ścisłem *incognito*. Wiadomość powyższą podaje paryski *Temps*.

W sprawie obsadzenia biskupstwa monasterskiego donosiła przed kilku dniami *Köln. Ztg*, że na najbliższem posiedzeniu ministerstwa powziętą zostanie decyzya co do listy kandydatów na stolicę biskupią, gdyż odnośne akta wszystkie już są w ręku ministerstwa. Posiedzenie ministerstwa odbyło się już i zdaje się, że nic nie uchwalono, gdyż *Köln. Ztg* powiada, że na posiedzeniu ministerstwa naradzano się także nad wyborem biskupa monasterskiego.

Z Rzymu.

Do *Polit. Corresp.* piszą:

Podróże dyplomatów dawały zawsze powód do rozmaitych domysłów politycznych. Wiedziano naprzykład, że włoski ambasador w Wiedniu, hr. Nigra, nie pojedzie w tych czasach na urlop, nic więc dziwnego, że nagłe pojawienie się jego w Rzymie wzbudziło skore do kombinacyj umysły. Możemy jednak zaręczyć, że w kołach rządowych przeczą stanowczo jakiejkolwiek misyi politycznej hr. Nigry. Niema zatem potrzeby zajmować się bezpodstawnemi kombinacyami. Natomiast wystąpić musimy stanowczo przeciw domysłowi, jakoby pomiędzy tą podróżą a rozwiązaniem komitetu „Tryestu i Trydentu" istniał jaki zasadniczy związek. Krok rządu włoskiego nastąpił na tydzień przeszło przed przybyciem hr. Nigry do Rzymu. Jesteśmy zresztą — dodaje *Polit. Corr.* — upoważnieni ze strony kompetentnej do oświadczenia, iż rząd monarchii austro-węgierskiej zgoła nie wpływał na decyzyę rządu włoskiego. Potrzebę wystąpienia przeciw irredencie uznał sam rząd włoski w interesie pokoju wewnętrznego, w obronie tronu przeciw wichrzeniom republikańskim.

Z Ameryki.

(Sprawa zamachu na cesarza i ruch rewolucyjny w Brazylii). Portugalczyk, który wykonał zamach na cesarza Don Pedro II, nazywa się Adriano Valle. Przed sądem wyznał zupełnie swoją winę i dowodził, że działał z namowy brazylijskich republikanów. *Vossische Ztg* pisze o tem, co następuje:

„Aż do ukończenia postępowania sądowego wstrzymać się należy z sądem, czy powyższe doniesienie urzędowe zawiera prawdę. Istotnie jednak od czasu najnowszej zmiany ministerstwa ruch tamtejszych republikanów wzrósł do takich rozmiarów, że łatwo młodzi zapaleńcy dają się nakłonić do popełnienia zbrodni przeciw koronie. Świeżo donosi nam nasz tamtejszy korespondent o niezwykłych wypadkach, jakie miały miejsce na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 11 czerwca. Nowy prezes ministrów, Visconde de Ouro, przedstawił na tem posiedzeniu swoje ministerstwo i rozwinął program, według którego zamierza postępować. Odpowiedziano na to wnioskiem o udzie-

lenie wotum niezaufania, który też 82 głosami przeciw 20 przyjęto. Rząd odpowiedział rozwiązaniem Izby. Nie uchwała sama jest symptomem panujących tam prądów. Wystąpił potem liberalny poseł z Minas, a więc rodak prezesa ministrów, mąż wielkiego zażywający poważania w rodzinnym kraju, nazwiskiem Cesario Alvim, który skrytykował całą listę ministrów i oświadczył się w końcu za republiką federacyjną.

„Po nim wystąpił w gwałtowniejszy jeszcze sposób konserwatywny poseł, także z Minas, X. Joao Manoel i zakończył słowy: Myśl republiki zakorzeniła się coraz więcej w wszystkich umysłach brazylijskich i niebawem rozlegnie się po odwiecznych lasach okrzyk: „Precz z monarchią! Niech żyje republika!“

„Słowa te, nigdy dotąd w tamtejszym parlamencie niesłyszane, wywołały niesłychaną wrzawę. Vicomte de Ouro, mimo swej świetnej wymowy, nie mógł zatrzeć ich wrażenia. W mężu, jak Cesario Alvim, mamy typ niezadowolonego liberała, potępiającego połowiczość ministerstwa i żywiącego osobiste nienawiście do członków gabinetu. W Joao Manoelu widzimy typ niezadowolonego konserwatysty, który w rozgoryczeniu swem na postępowanie cesarza w czasie przesilenia ministerstwa zarzuca mu, iż wodził za nos ministerstwo Joao Alfredo i stronnictwo konserwatywne i że tym sposobem przychodzi do tego samego rezultatu, co Cesario Alvim.

„Powaga korony z powodu ostatniego przesilenia ministeryalnego mocno została osłabiona i zachodzi pytanie, czy nowy prezes ministrów, Visconde de Ouro, zdoła się utrzymać przy władzy.“

KRONIKA.

— **JE. p. Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni powrócił onegdaj do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Radca dworu Englisch** dzisiaj rano wyjechał z rodziną do Karpat.

— **Program przyjęcia i pobytu** cesarza Franciszka Józefa w Berlinie został już ostatecznie ułożony i tak się przedstawia: Cesarz wraz z arcyks. Franciszkiem Ferdynandem przybędzie do Berlina d. 12 sierpnia o godz. 5 popołudniu. Na dworcu powita monarchę cesarz niemiecki, otoczony dostojnikami państwa. Obaj monarchowie udadzą się do zamku królewskiego, gdzie cesarz Franciszek Józef zamieszka. Na drodze do zamku tworzyć będą szpaler garnizony berliński, poczdamski i szpandawski.

W zamku oczekiwać będzie cesarza, celem powitania go, małżonka Wilhelma II, cesarzowa Karolina Augusta. O godz. 7 odbędzie się obiad, na który zaproszeni zostaną tylko członkowie cesarskiej rodziny. — Wieczorem wielki capstrzyk, w którym wezmą udział wszystkie muzyki wojskowe.

Nazajutrz we wtorek 13 bm. odbędzie się wielka parada wojska, popołudniu zaś udadzą się obaj cesarze do Charlottenburga. Tu w mauzoleum złoży cesarz Franciszek Józef wieniec na trumnie Wilhelma I. O godz. 6 wieczorem odbędzie się obiad galowy, na który zaproszeni zostaną wszyscy ministrowie, jenerałowie, naczelnicy władz i członkowie ambasady austro-węgierskiej.

W środę rewia w okolicy Berlina i Spandawy. Po południu powrót do miasta. Po śniadaniu wyruszą obaj monarchowie do Poczdamu, gdzie cesarz austryacki zwiedzi „świątynię pokoju“ i na trumnie cesarza Fryderyka złoży wieniec. Stąd pojadą monarchowie do zamku Babelsberg, rezydencyi cesarzowej-wdowy Augusty. Cesarz powita tam cesarzowę-wdowę i tam odbędzie się następnie obiad.

W czwartek 15 bm. jako w dzień święta Matki Bożej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jadwigi, na którem będzie także cesarz. Po nabożeństwie odbędzie się w koszarach przegląd pułku, którego właścicielem jest cesarz austryacki, a następnie ćwiczenia według najnowszych przepisów wojskowych. Oficerowie pułku ku uczczeniu obu monarchów dadzą w koszarach śniadanie — poczem nastąpi powrót do zamku królewskiego, gdzie cesarz pozostanie aż do wieczora. Godzina odjazdu nie została dotychczas stanowczo oznaczoną — w piątek atoli cesarz Franciszek Józef stanie we Wiedniu z powrotem.

Na polecenie cesarza Wilhelma, przybędą de Berlina na czas pobytu cesarza Franciszka Józefa wszyscy członkowie domu cesarskiego, wszyscy ministrowie i wszyscy naczelnicy władz. Osoby urzędowe, zajmujące wyższe stanowiska a bawiące obecnie na urlopie, przerwą swe urlopy i na uroczystość pobytu monarchy austryackiego zjawią się w Berlinie.

Oficyalne przyjęcie cesarza Franciszka Józefa ze strony miasta zostało na wyraźne życzenie monarchy zaniechane. Mimo to jednak właściciele domów, położonych bliżej zamku, czynią już obecnie przygotowania do dekoracyj swych budynków. Niemniej liczna w Berlinie kolonia austro-węgierskich poddanych bierze udział w przygotowaniach około uroczystego przyjęcia cesarza Franciszka i złożenia mu hołdu. Deputacyę téj kolonii przyjmie cesarz na osobnej audyencyi.

— **Nowy teatr w Wiedniu**, t. zw. *Volkstheater* zostanie otwartym już niezadługo, bo 15 września. Powstał on jako przedsiębiorstwo akcyjne, natchnione dającym się dotkliwie uczuwać w stolicy brakiem teatru, któryby obok Burgu dawał szerszej publiczności możność widzenia dobrych dramatów niemieckich. Jak wiadomo, nowy teatr Burgowy nie zbyt wiele może pomieścić widzów. Reszta obecnych teatrów i teatrzyków uprawia same tylko operetki, krotochwile, possy itp. niższe rodzaje sztuki dramatycznej. Potrzebie zaspokojenia lepszego smaku miał zaradzić spalony przed 5 laty Stadttheater.

Nowy teatr, który już jest prawie całkiem ukończony, stoi niedaleko Ringstrasse i zamku cesarskiego, na rogu ulic Bellaria i Museumstrasse. Projektowali go Hellmer i Fellner, a stawiał Bayer. Budynek jest skromny stosunkowo, bo przeznaczono nań tylko 450.000 złr. (Nowy teatr burgowy kosztował coś 6 milionów). Odznacza się jednak pięknemi proporcyami. Rzeźby na fasądzie są Vogla. Plastyczne ozdoby wnętrza są rzeźbiarza Friedl. Główną jednak ozdobę stanowią dwa malowane plafony, wykonane przez Veitha.

Wnętrze sali teatralnej jest jakoby podzielone na dwie części; albowiem proscenium tak zrobiono szerokie, że mieści po 15 lóż z każdej strony, rozłożonych na 3 piętra, po 5 na każdem. Cała reszta teatru niema lóż tylko parkiet, parter stojący i rodzaj amfiteatru poza niemi. Teatr może pomieścić 2.000 osób.

Nowością jest urządzenie, zabezpieczające widzów w razie pożaru. Naprzód całe wnętrze jest widne tj. tak urządzone, że dochodzą doń okna z zewnątrz, które są rękojmią przeciw obawie uduszenia z braku powietrza. Każda przestrzeń i każdy oddział miejsc ma swoje osobne schody i wyjścia. Dokoła parkietu i parteru jest 17 wyjść, odmykających się z wewnątrz. Klatek schodowych do lóż jest tyle, że każda służy tylko dla 72 osób. Tak samo widzowie z galeryj i różnych ich piątr mają mnóstwo oddzielnych dla każdej części wyjść i schodów. Publiczność z drugiej galeryi ma jeszcze tymczasową ucieczkę na 2 wielkie terasy. Prócz tych przezorności unikano w całym budynku starannie materyałów palnych. Prócz zewnętrznych parapetów, nawet w lożach i na galeryach użyto tylko żelaza i gipsu do budowy. Światło elektryczne jeszcze zwiększa bezpieczeństwo.

Wogóle teatr jest zbudowany według wczelkich najnowszych zasad, doświadczeń i ulepszeń, i może służyć za wzór urządzenia wewnętrznego pod każdym względem.

— **Cesarz kapelanem**. Statek „Hohenzollern“, na którym Wilhelm II. puścił się w podróż północną, nie posiada kapelana. W niedzielę tedy sam monarcha czyta zebranym marynarzom biblię i miewa do nich kazania o powinnościach i obowiązkach żołnierskich.

— **Złote wesele** państwa Gladstone odbyło się 25 z. m. Jubilaci od wczesnego ranka otrzymywali niezliczone powinszowania listowne i telegraficzne, a między innemi i depesze od królowej Wiktoryi, księcia i księżnej Walii, oraz innych członków rodziny królewskiej i króla belgijskiego. Między licznemi upominkami, jakiemi obdarzono sędziwą parę, znajduje się złoty kałamarz od księcia Walii z małżonką. Gdy sędziwi jubilaci weszli do jadalni na śniadanie, zastali wiszący na ścianie wielki portret olejny, malowany przez sir Jana Millais, a wyobrażający Gladstone'a, siedzącego w fotelu i obejmującego prawą ręką wnuka swego Williama, syna najstarszego swego syna W. H. Gladstone'a. Portret ten jest podarunkiem pań należących do stronnictwa wolnomyślnego i ma następujący napis: „Podarunek kobiet angielskich, szkockich, walijskich i irlandzkich ofiarowany William'owi Ewart'owi Gladstone i Katarzynie Gladstone, w dniu ich złotego wesela, 25 lipca r. 1889“. W ciągu dnia jubilaci przyjmowali licznych gości, wieczorem odbyła się wielka uroczystość w klubie narodowo-wolnomyślnym.

— **Z Paryża** donoszą do *Kurj. Warsz.*, iż zmarła tam księżna Zofia Radziwiłłowa, wdowa po księciu Leonie.

— **Zamach na cesarza Brazylii**. Po dość długiej przerwie od chwili zamachu na cesarza Brazylii Don Pedra, podaje teraz dopiero rząd portugalski niektóre szczegóły o sprawcy zamachu. Jest on Portugalczykiem, nazywa się Adryan Valle, liczy 20 lat, był pomocnikiem handlowym. Urodzony w Caminho w Portugalii, wyszedł przed pięciu laty z ojczyzny i przybył do stolicy Brazylii, gdzie przebywał w domu swego ojca. Uwięziony przyznał się do czynu, twierdząc, że podmówili go brazylijscy republikanie.

Z miasta i kraju.

— **W niedzielę** d. 4go sierpnia b. r. w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu odprawi nowo wyświęcony O. Aleksy Kotlarczyk, rodem z Wadowic, członek zgromadzenia OO. Augustyanów, pierwszą mszę ś. o godzinie 10½, po której udzieli zgromadzonym wiernym błogosławieństwa.

— **Architekci** Tadeusz Stryjeński i Władysław Ekielski nadesłali do prezydyum Magistratu pismo oświadczające, że przyjmują zaproszenie do wykonania poprawnych planów na budowę teatru krakowskiego i że takie plany we wskazanym terminie przedłożą.

— **Muzeum przemysłowe**. Jak wiadomo, Rada miejska krakowska uchwaliła zbudować Muzeum przemysłowe imienia Najj. Pana z okazyi jubileuszu 40 letnich rządów Monarchy, a Kasa oszczędności krakowska postanowiła przyczynić się znaczną kwotą do budowy. Jak się dowiadujemy, już w tym miesiącu odnośny komitet z łona Rady miejskiej zajmie się załatwieniem tej ważnej sprawy.

— **Wścieklizna między psami** wybuchła w Krakowie. Dlatego Magistrat w celu ochrony zdrowia i życia ludności Krakowa, oraz w celu stłumienia strasznej epidemii, wydał następujące przepisy: 1) Wszystkie bez wyjątku psy winny nosić trwałe i gęste kagańce, lub być trzymane na łańcuchach; 2) psy pojawiające się na ulicach bez kagańców będą chwytane i zabijane przez oprawcę, choćby nawet miały znaczki uiszczonej opłaty; 3) właściciele psów w razie pojawienia się niepokojących objawów lub wścieklizny winni natychmiast oddawać psy na Grzegórzki pod obserwacyę oprawcy. Magistrat przestrzega, iż niedopełniający powyższych rozporządzeń narażą się na bardzo dotkliwe kary.

— **W sprawie urządzenia stacyi** doświadczalnej i chemicznej pracowni dla utworzyć się mającego Wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, dowiadujemy się, iż nabyty przez gminę grunt może już być urządzony pod wskazane cele. Właściciel bowiem dawny gruntu zastrzegł był sobie, iż przysługuje mu prawo zebrania tegorocznych plonów. Stało się to już, zatem rozpocząć się mogą roboty około adaptacyj gruntu na cele naukowe. Nie może to wszakże nastąpić rychlej, dopóki nie będzie utworzony Wydział rolniczy, który dopiero zarządzić może potrzebne roboty. Od początku nowego roku szkolnego przegradzają nas tylko 2 miesiące, nie ulega więc wątpliwości, że w przeciągu tego czasu, gdyby nawet utworzenie Wydziału przyszło do skutku, roboty na gruntach za rogatką Warszawską nie mogą być przeprowadzone. Korzystać ze stacyi będzie mógł Wydział dopiero chyba z przyszłym rokiem.

— **Gimnazyum św. Jacka**. Jak się dowiadujemy, władze rządowe zawarły na rok jeden kontrakt z OO. Dominikanami co do wynajęcia ich gmachu na cele gimnazyum. Tymczasem zaś toczyć się będą rokowania o zbudowanie nowego skrzydła, któreby zastąpiło dotychczasowe dwa budyneczki, zwane „folwarkiem“, które uznane zostały ogólnie, jako nienadające się na cele szkolne. Wogóle w sprawie budowy nowych gmachów dla szkół średnich powstanie teraz większe ożywienie; jak wiadomo, są już we Lwowie w tej mierze oferty niektórych instytucyj, a są to oferty, nieobliczone bynajmniej na spekulacyę. Spodziewamy się, że rokowania jesienią i w zimie ukończone zostaną, a z wiosną budowa gmachów będzie mogła być rozpoczętą.

— **Do krakowskiej kasy chorych** dla robotników zapisało się dotąd bisko 4.000 robotników. Nie są to jeszcze wszyscy, którzy do kasy powinni należeć, liczba ich bowiem powinna wynosić 6.000 osób. Dotąd nie nastąpił wpis członków ze stanu handlowego. Biura tej instytucyi mieszczą się dotąd w Sukiennicach. Stałe ich pomieszczenie nastąpi niebawem w domu prof. Dra Obalińskiego przy ul. Brackiej.

— **Lwowska Dyrekcya ruchu kolei państ.** zawiadamia: Otwarcie ruchu na części szlaku Wama-Dragosza kolei dowozowej Wama-Russ-Moldawitza. Z d. 1 sierpnia b. r. oddaną została do publicznego ruchu część szlaku Wama-Dragosza kolei dojazdowej Wama-Russ-Moldawitza z miejscami do ładowania Dein i Dragosza, tymczasowo tylko dla zwykłych przesyłek towarowych w całowozowych ładunkach i z tem ograniczeniem, że nadawanie i wydawanie towarów w powyższych miejscach do ładowania nastąpić może tylko za poprzedniem porozumieniem się z zarządem kolejowym i że przesyłki mające być tam nadane lub wydane, z takich towarów się składają, których złożenie na odkrytem miejscu jest dozwolonem bez wszelakiego okrycia. Zwłoki, żyjące zwierzęta i powozy wyklucza się od przewozu na tej kolei dowozowej. Za przewóz przesyłek zwykłych na tej kolei dowozowej obliczają się należytości według prowizorycznej taryfy, wydanej dla tejże kolei dowozowej, ważnej od dnia otwarcia ruchu. — Bliższych informacyj udzielą dotyczące ogłoszenia.

Repertuar teatralny.

W niedzielę 4go: *Gonitwa za szczęściem*, operetka w 3 aktach i 4 odsłonach, Souppego.

— Dnia 2go sierpnia pogoda, wieczorem błyskawice; termom. od 9·2 doszedł do 22·9 C. Barometr wolno opadał; o godzinie 7ej rano dnia 3go stan jego był 743·5 millim., term. 16·3 C. — Wiatr południowo--zachodni.

— W niedzielę d. 4go sierpnia: ś. Dominika w.; w poniedziałek 5go: N. P. Maryi Śnieżnej i Oswalda.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Przeglądu Polskiego zeszyt II za miesiąc sierpień zawiera: Gra w Rzymie i najstarsza przeciw niej Filippika, przez Kazimierza Morawskiego. Stój chwilo! Powieść (c. d.), przez Stanisława Pileckiego. Cola Rienzi, przez X. Dra Stefana Pawlickiego. Mąż stanu zjednoczonych Włoch, przez N. Z chwili „Rozstroju,“ przez M. Bobrzyńskiego. Kronika literacka. *Dzieła Józefa Szujskiego:* Wydanie zbiorowe. Serya I. Tom VII. *Literatura i Krytyka. Sprawy Akademii Umiejętności. Mowy. Nekrologi. Fragmenta.* — W. Łebiński: Materyały do Słownika historycznego języka i starożytności polskich. I. Militaria.— Maryan znad Dniepru: Dzieje Polski do najnowszych czasów, treściwie opowiedziane. — L. Gadon: Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego. — Pamiętniki Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej. — K. Junosza: Nasi Żydzi. — X. T. Gromnicki: Szkoła ludowa a Kościół w Austryi i trzy najnowsze wnioski szkolne. — *Kongres katolicki* odbyty w Wiedniu od dnia 29go kwietnia do 3go maja 1889 r. — L. von Ranke: Weltgeschichte, t. IX.— C. Mayer: Sprache und Sprachdenkmäler der Langobarden. — *University of Pensylvania.* Catalogue and Annoncements. — *Register of the University of California.* — *Proceedings of the Department of Superintendence of the National Educational Association at its Meeting at Washington.* — *Z literatury powieściowej.* A. Mańkowski: Pan Wojciech. — J. Perrin: Le Canon. — J. von Dewall: Manöver und Kriegsbilder. — Przegląd polityczny, przez ***. — O własności większej w Poznańskiem, przez Ludwika Żychlińskiego. — Maurycy Fierich, przez Fryderyka Zolla.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce złożyli Górnoszlązacy 6 marek.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 3 sierpnia. Telegram z Konstantynopola donosi, że Porta się zbroi. Mobilizuje ona 80,000 wojska. W przysposabianiu pogotowia rezerw i w pracowniach marynarskich panuje gorączkowy pośpiech. Zamówił też już rząd turecki 40,000 metrów sukna na mundury i 30,000 czapek czerwonych.

Petersburg 3 go sierpnia. Podróż cesarskiej rodziny do Kopenhagi, nastąpi stanowczo po odbyciu wielkich manewrów pod Krasnem siołem, które potrwają od 9 do 15 sierpnia.

Zofia 3 sierpnia. Wiadomość, jakoby rząd bułgarski uchwalił zakupić dla wojska karabiny systemu Mannlichera, jest co najmniej przedwczesną, gdyż w tej sprawie nie zapadło jeszcze postanowienie. Osobna komisya z wyższych oficerów złożona bada dopiero kwestyę uzbrojenia wojska i złoży rządowi raport.

Filipopol 3 sierpnia. Gdy przybył tu onegdaj w nocy książę Ferdynand, wydarzył się na dworcu wypadek, który wywołał pewne wrażenie. Na peronie zaaresztowano indywiduum, należące do partyi Cankowa, i znaleziono przy niem nabity rewolwer. Broń wypaliła sama z siebie w chwili, gdy ją miano zabrać aresztowanemu, lecz nikt z obecnych nie został uszkodzony.

Konstantynopol 3 sierpnia. Król Milan resztę lata spędzi w wynajętej przez siebie za 350 funtów st. willi nad górnym Bosforem w Yeniköj.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 3 sierpnia. Odebrano tu wiadomość, że parowiec „Tibor,“ należący do Towarzystwa węgierskiego „Adria,“ zasekwestrowanym został w Sant Ander przez władze cłowe hiszpańskie z powodu niedopełnienia deklaracyi cłowej.

Sybin 3 sierpnia. Arcyksiążę Albrecht brał dziś udział w manewrach, wieczór odjeżdża do Arad.

Berlin 3 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Przygotowania, poczynione w Anglii na przyjęcie cesarza niemieckiego, świadczą o sympatyi współplemiennego ludu dla nieustannie czynnego dla dobra pokoju monarchy, a w tych objawach sympatyi uwydatniają się nietylko stosunki pokrewieństwa między cesarzem a królową, ale także wspólność interesów obu ludów.

Magdeburg 3 sierpnia. Uroczyste przewiezienie zwłok Carnota odbyło się wczoraj po południu. Na czele pochodu jechał jenerał komenderujący Schauroth, za nim postępowały dwa szwadrony huzarów i cztery bataliony piechoty. Za trumną okrytą całunem, ozdobionym trójkolorowemi barwami, postępowali brat i syn prezydenta rzeczypospolitej francuskiej z prefektem Sekwany p. Poubette, a za nimi wyżsi urzędnicy i korpus oficerów.

Bern 3go sierpnia. Urzędowe sprawozdanie z rozpraw w Radzie związkowej zawiera następujący ustęp: Treść noty niemieckiej z dnia 30 lipca, oddanej prezesowi związku, nie wyklucza przypuszczenia, że przyjść może do spokojnego rozwiązania kwestyj, zachodzących między Szwajcaryą a Niemcami.

Rzym 3 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, zamykający sesyę ustawodawczą senatu i Izby za r. 1888/9.

Rzym 3 sierpnia. Na życzenie Niemiec weźmie wysłany na Kretę okręt włoski także poddanych niemieckich w swą obronę.

Paryż 3 sierpnia. Pewna część burmistrzów, którzy podpisali proklamacye obrażające rząd, zostanie usuniętą z posad.

Melbourne 3 sierpnia. Biuro Reutera donosi: Anglia poczyniła nowe aneksye na wyspach „Union“ i „Phoenix“ w pobliżu linii projektowanego podmorskiego telegrafu na morzu Cichem.

Londyn 3 sierpnia. Królowa mianowała cesarza Wilhelma admirałem honorowym floty angielskiej.

Londyn 3 sierpnia. W Izbie niższej parlamentu angielskiego oświadczył Fergusson, że rozruchy na Krecie przypisać należy sporom miejscowych stronnictw politycznych. Od rządu tureckiego zażądano reform. Jedno ze stronnictw żądało usunięcia walego, ale na powstanie przeciw zwierzchności sułtańskiej nie zdaje się zanosić.

Londyn 3 sierpnia. W Izbie niższej zakończyła się wczoraj specyalna dyskusya nad bilem o apanażach. Wszystkie poprawki zostały odrzucone znaczną większością głosów. Trzecie czytanie nastąpi w poniedziałek.

Londyn 3go sierpnia. *Times* witając cesarza niemieckiego powiada: Anglia wie dobrze, iż łączy ją większa wspólność z Niemcami, niż z innemi narodami kontynentu. Przemawiają wprawdzie ważne powody przeciw formalnemu przystąpieniu Anglii do ligi mocarstw centralnych, ale naród angielski sympatyzuje z celami tych, którzy dla Europy pragną pokój utrzymać.

Portsmouth 3-go sierpnia. Cesarz przybył wczoraj po południu w najlepszem zdrowiu do Osborne. Książę Walii znajdujący się na pokładzie statku „Osborne“ spotkał się przy latarni morskiej ze statkiem „Hohenzollern,“ wiozącym cesarza i eskadrę niemiecką. Statkowi „Osborne“ towarzyszyły dwa inne statki wiozące admirała Commerell i jenerała Leicester Smith. Ztąd puszczono się w dalszą podróż do zatoki Cowes.

Na strzały powitalne floty niemieckiej odpowiedziała flota angielska salwami. Skoro przybyli do Cowes, udał się książę Walii na pokład okrętu „Hohenzollern“ i powitał serdecznie cesarza. Cesarz i książę Walii z rodziną przybili do brzegu pod Trinity-Pier, gdzie królowa przyjęła cesarza.

Portsmouth 3go sierpnia. Po wylądowaniu w Cowes odjechał cesarz wraz z ks. Walii i tegoż rodziną do Osborne, gdzie u głównej bramy zamku przyjęła go królowa, rodzina królewska i Salisbury. Gdy cesarz przybył, postąpiła ku niemu królowa z księżniczką Beatryczą i ucałowała go serdecznie. Udano się następnie do zamku, gdzie się odbył *cercle* i bankiet.

Petersburg 3 sierpnia. Książę czarnogórski przybył z następcą tronu i córkami wczoraj popołudniu na dworzec peterhofski, gdzie ustawioną była straż honorowa. Na dworcu przyjęła księcia rodzina cesarska. W. ks. Piotr wyjechał na granicę na spotkanie swej narzeczonej.

Ateny 3-go sierpnia. Wczorajsze wiadomości z Krety są bardziej uspokajające. Wysłanie Dżewad baszy wywołało dobre wrażenie. Ze strony kreteńskiej oświadczono stanowczo, iż nie istnieje partya, pragnąca protektoratu angielskiego.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 sierpnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 90	Oblig. indemn. gal.	104 —
„ srebrna „	85 05	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
„ 4% złota	109 80	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	95 75
„ 5% pap. nieop.	99 50	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98 —
Akcye Ban. Aus.-W.	907 —	Akcye Länderbank.	233 —
„ kredytowe	309 50	„ kol. Kar. Lud.	129 50
Londyn	119 70	„ „ lw.-czern.	236 25
Napoleony	9 42½	„ „ połudn.	118 50
Dukaty	5 66	Ruble	123 25
Marki	58 50	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	95 97½		
4% „ „ złota	100 30		
Losy prem. węg.	141 —		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 3 sierpnia

Banknoty austr.	171 15	4% Listy likw. pol.	57 60
Krótki Wiedeń	170 80	Akc. kol. Kar. Lud.	82 12
Banknoty ros.	211 80	„ austr. kred.	166 —
5% Listy zast. pols.	63 40	Ultimo Ruble	211 90

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 50
Marki niemieckie	58 25	59 25
20-to frankówka ważna	9 57	9 60
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 25
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	96 25	97 25
4½% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ 41 lat.	94 —	95 —
4½% „ „ 56 lat.	92 75	93 75
4½% „ „	98 50	99 50
5% „ „	100 75	101 50
5% Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
5% „ „ niepr.	100 —	101 —
5% Tow. kred. zie. w Krak. 36 lat.	95 50	97 50
4½% „ „ 18 lat.	92 50	[illegible]
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 lat.	96 50	— —
6% „ włośc. w Lw. w lik.	57 —	— —
5% „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	191 75	193 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	233 50	235 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ „ węgier.	12 25	13 —
„ „ włosk.	15 75	16 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 2 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 90	84 10
4⅕% „ srebrna	84 90	85 10
4% Renta złota	109 90	110 10
5% „ papier. nieopodatkow.	99 65	99 85
3% Losy z r. 1854 po 250 m k.	131 —	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 20	173 60
„ „ 1864 „ 50 „	173 20	173 60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 50	113 —
Obligi indemnisacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 —	104 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	125 —	125 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 30	308 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	319 25	319 75
Oest. Länderbank . . 200 „	232 80	223 —
Austr.węg. Bank . . 600 „	907 —	908 —
Unionbank . . . 200 „	226 50	226 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	159 50
Wied. Bankverein . . 100 „	107 —	107 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	200 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2505	2515
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	192 25	192 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 —	154 25
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	235 75	236 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 50	199 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	219 60	220 10
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	118 50	119 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	189 —	190 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	186 —	187 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pl.	119 75	120 25
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 25	109 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	98 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	95 75	96 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „	101 —	101 50
4% „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ 52 „	99 —	99 40
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. prem.	103 15	— —
5% „ „ „ 40 lat.	100 30	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. s.	101 90	102 50
4% Bank austr.-węgierski w. s.	100 60	101 —
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	102 80
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 60	101 —
„ Jarosław 300 „	100 60	101 —
Koszyc.-Oderb. 1879 300 złr. 5	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 20	82 70
„ nieopod. „ „	90 —	90 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	100 —	100 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 —	198 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 25	145 25
„ złot. 200 złr. 5%	120 20	120 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 30	100 80
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost. . . 800 „ „	100 30	100 80
„ złotem 200 „	119 —	119 75
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	143 —	143 50
„ Węgierskie „ 100	140 75	141 25
„ Tureckie . fr. 400	31 —	31 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 30	8 70
Kredytowe . . . „ 100	183 75	184 25
Insbruku „ 20	26 70	27 20
Krakowskie „ 20	25 —	25 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	60 50	61 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 50	19 —
„ węgierskie „ 5	12 40	12 80
Rudolfa „ 10	20 25	21 50
Salzburskie „ 20	27 —	27 50
St. Genois „ 42	64 —	65 —
Stanisławowskie „ 20	— —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20-frankówki	9 53	9 54
Imperyały rosyjskie	9 75	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 97	12 02
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	58 82
Rubel papierowy za 100 rubli	122 75	123 25

Lwów 2 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 80	101 80
4% „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ 52-letn.	98 70	99 70
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 2 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 35
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 70
5% „ warszawskie I ser.	— —	92 25
„ „ „ III „	— —	95 60
„ „ „ IV „	— —	95 40

W dniu 5 sierpnia 1889 r.
wyjdą nakładem Księgarni
Żupańskiego i Heumanna
w Krakowie

Poezye M. Gawalewicza

ozdobione rysunkami
PIOTRA STACHIEWICZA.

Cena egzemplarza oprawnego nader wykwintnie wynosić będzie **3 złr.**, z opłaconą przesyłką pocztową **3 złr. 25 c.**

Celem jednak jak największego rozpowszechnienia tychże Poezyj, pomimo nader niskiej ceny, robimy dla Prenumeratorów „Czasu" ustępstwo.

Mianowicie zniżamy cenę dla Prenumeratorów miejscowych z 3 złr. na 2 złr., zaś dla zamiejscowych z 3 złr. 25 c. na 2 złr. 25 c. — lecz tylko po dzień 5go sierpnia najdalej.

Przesyłki po 5 sierpnia uwzględniane nie będą. (1843 4-4)

Pieniądze nadsyłać należy do Księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

BIELIZNĘ MĘZKĄ

szirtyngową i płócienną, skarpetki bawełniane, fil d'Ecosé i jedwabne

KRAWATY; (1556-7-10)

Rękawiczki niciane, jedwabne, glacé duńskie i jelonkowe;

Gorsety damskie nowego fasonu;

Oryginalną wodę kolońską, perfumerye i wszelkie przybory toaletowe,

poleca po cenach umiarkowanych

Magazyn Br. Bilewskich
(dawniej J. Czynciel syn) w Krakowie.

Balsam Vetoriniego.

Odwieczny ten środek w kraju wyrabiany, cieszy się szerokiem uznaniem i aprobatą fakultetu medycznego we Lwowie. Niezawodny w cierpieniach reumatycznych, artrytycznych, kurczach, bólach, osłabieniach nerwowych, biegunkach, potłuczeniach, mdłościach i we wielu innych słabościach okazał się bardzo skutecznym.

SKŁADY: w **Krakowie w aptece W. Redyka,** *F. Sobierajskiego, Konst. Wiszniewskiego, Rosnera* i u *Jana Janigi;* w **Rzeszowie** u *J. Schaittera i Spółki, Kalinowskiego* i u *A. Karpińskiego;* w **Nowym Sączu** u *Kosterkiewicza;* w **Tarnowie** u *Pawłowskiego* apt. (1513-5-)

Kakao



Kakao

ODTŁUSZCZONE, PROSZKOWANE,
wyborne w smaku,
polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
WYROBU PAROWEJ FABRYKI CZOKOLADY
Henr. Tretera we Lwowie,
jest do nabycia w **Krakowie** w aptece Wgo **Wiszniewskiego** przy ul. Floryańskiej i w handlu Wgo **Hawełki.**
(1640-6-)

Letnie materye czesankowe

bardzo gustowne i trwałe na ubrania męskie w 20 różnych kolorach do prania, 60 cm. szerokie.

1 kompletne ubranie

6½ metrów tylko złr. **3**·—

Próba wystarczy do przekonania się o doskonałym gatunku tych nader lubianych materyj do prania.

BERNEŃSKIE MATERYE SUKIENNE

rozsyłam po zadziwiająco tanich cenach, mianowicie **tylko dobre gatunki:**

3·10	metr. na jedno ubranie	złr. 3·50
3·10	„ „ „ „	„ 5·—
3·10	„ „ „ „ lepsze .	„ 6·—
3·10	„ „ „ „ „ .	„ 7·80
3·10	„ „ „ „ piękne .	„ 8·50
3·10	„ „ „ „ „ .	„ 9·—
3.10	„ „ „ „ „ .	„ 9·50
3·10	„ „ bardzo piękne ubranie .	„ 10 50
3·10	„ „ „ „ „ .	„ 12·50
3·10	„ „ „ „ „ .	„ 14·—
3.10	„ „ najpiękniejsze „ 16, 18 i	„ 20·—

Wyborowe
berneńskie materye na zarzutki

2·10	metr. na zarzutkę	złr. 6·30
2·10	„ „ „ piękną . .	„ 8·40
2·10	„ „ „ najpiękniejszą . .	„ 12 60
1 szt.	franc. piki na kamizelkę . .	„ 1·50
1	„ „ „ „ „ (sport.)	„ 2·50

Czarne peruwieny i doskiny na ubrania salonowe 3·25 metr. od 10 złr. wzwyż.

Przy zamówieniach próbek proszą podać żądane gatunki.

Skład fabryczny sukien
Karol Pechaczek
w Bernie, Krautmarkt Nr. 13.

Wysyłka tylko za gotówkę lub za zaliczką. — Próbki darmo i opłatnie. — Zbiory próbek dla krawców na koszt. (1587-20-30)

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft
(1435-49-)

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
otrzymała na skład główny i poleca:

	złr.
Baudouin de Courtenay R. Nowe materyały do dziejów Kościuszki (Archiwum ks. Woroncowa)	—·30
Bełza St. Odgłosy Szkocyi (z 9 illustracyami)	2·—
Bersohn M. Marcin Teofil Polak. Malarz polski z pierwszej połowy XVII stulecia (4 ryciny)	4·—
Bliziński J. Dzika różyczka. Komedya w jednym akcie	—·60
Buszczyński S. Obrona spotwarzonego narodu (część II). Rozbiór krytyczny histor. szkoły krakowskiej	1·80
Czerny Fr. Dr. Prof. Uniw. Jagielloń. Ogólna geografia handlowa	3·—
Czesław. (Cz. Jankowski). Capriccio. Cykl arabesek, w ozdob. opr.	1·20
Czyński Cz. O suggestyi hypnotycznej w pedagogice (z 4 illustracyami) . .	—·30
Drobner H. Dzieje literatury polskiej .	—·60
Eliasz W. Ubiory w Polsce i u sąsiadów. Część I.	3·—
Część II.	5·—
German L. Dr. O dramatach J. Szujskiego. Studyum	2·—
Koneczny E. Dr. Polityka zakonu niemieckiego	—·80
Kopernicki I. (Na Vidov-dan. 1389—1889). Pieśni serbskie o kosowskim boju, z przedmową T. T. Jeża . .	1·20
Lieder W. Poezye	3·—
Louis-Wawel J. Ustawy hipoteczne .	2·—
Łubieński B. X. Apostoł Warszawy czyli żywot Błogosł. K. M Hofbauera	1·20
Marassé M. hr. Dzieła ekonomiczno-polityczne. 2 tomy	4·50
Rąpała A. X. Kazanie ku czci Najświęt. Boga-Rodzicy	1·—
Rogawski K. Jan Konrad hr. Załuski .	—·80
Rychter J. Ciernie i wawrzyny. Zbiór powiastek historycznych	—·80
Rzewuski St. hr. Młoda Francya. Studya literackie. (G. de Maupassant. — P. Bourget. — Gabryel. — Sailles. — H. Becque)	2·—
Sas M. Podręcznik metryki greckiej i łacińskiej dla użytku szkolnego . . .	—·60
Stankiewicz M. Bibliografia litewska od 1547—1701 r.	1·—
Sylwetki krakowskie.. Serya druga. (Literaci, artyści i mecenasi) . . .	—·60
Waliszewski K. Korespondencya X. K. St. Radziwiłła, wojewody wileńskiego „Panie Kochanku"	1·50
Waliszewski K. Polsko-francuskie stosunki w XVII. wieku	2·50
Wrotnowski A. Autonomia Galicyi i jej samorząd	—·60
Z prawdziwego zdarzenia. Z życia ludu podlaskiego	—·25

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
(1736-3-3)



(278 8-)

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(1264-86-)

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO-KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI.
[1858-18-]

---

500 marek w złocie,

jeżeli **krem Grolicha** nie usunie wszelk. nieczystości cery, jak **piegów, plam wątrobianych, opalenia słoneczn., stłuszczeń, czerwon. nosa** itp. i nie utrzyma cery aż do starości lśniąco białej i młodociano świeżej. Żaden blansz! Cena 60 ct. Główny skład **J. Grolich** w **Bernie moraw.,** — w **Krakowie** W. Redyk apt., w **Rzeszowie** J. Schaitter. (834-10 15)

Dachówkę falcowaną alzacką

niezrównanej jakości, wyrobu hr. Romera w Bieździatce, sprzedaje tamże lub z dostawą do stacyi kolejowej w Jaśle po cenach umiarkowanych **Dom komisowy i spedycyjny w Jaśle.**
(1865 3-3)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[1745-22-]

Obecnie „Collin i Ko, 49 Rue Maubège".

H. Nestlé mączka dla dzieci.

20-letni skutek.

32 odznaczeń między temi **12 dyplomów honor.** i **14 złotych medali.**



ZNAK FABRYCZNY.

Liczne świadectwa pierwszorzędnych **lekarzy.** (1808-3-10)

Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.

Nie należy brać ta jedno z wielokrotnie zachwalanemi różnemi gatunkami mleka.

Zastępuje niedostatek mleka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy.

Puszka 90 cnt.

Henryka Nestlé zgęszczone mleko,

Puszka 50 cnt.

Składy w Krakowie mają aptek.: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki** i składy aptekarskie **w Galicyi.**

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN · PRAG BODENBACH BUDAPEST.
ECHTER ENTOELTER
CACAO
VORRÄTHIG IN ALLEN BESSEREN DROGUEN-, SPEZEREI- UND DELICATESSEN-GESCHÄFTEN.
(265-16-26)

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko



Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1620-84-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Dwadzieścia lat w jednym domu!

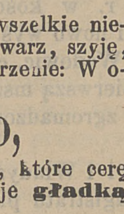
Bezwątpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znajdywał zastosowanie, musi być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z **prawdziwym kotwicznym Pain-Expellerem**, on ma namy dowody. Dalszą rzeczą zaufania, jakiem się środek ten cieszy, jest niezawodnie okoliczność, że wielu chorych, przeprobowawszy inne zachwalane leki, przecież napowrót do doświadczonego Pain-Expellera powrócili. Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller **w reumatyzmie, podagrze, łamaniu,** a także w zaziębieniach, **bólu głowy, zębów, krzyża, kolce** itd. najpewniej pomaga, następującej przemijają bólu zaraz po pierwszem natarciu. Umiarkowana cena 40 kr. wzgl. 70 kr. umożliwiają i niezamożnym nabycie tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacyj i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką „kotwicą". Na składzie prawie we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece **Dra. Richtera „pod złotym lwem" w Pradze,** Mikulášk. nam. 7.

(1280-17-17)

Patent Strakosch-Boner.

Maszyny do prania i magle

poleca



Aleks. Herzog
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstr. 6.

Katalogi darmo i opłatnie. (1770-51-)

Od więcej niż 50 lat

uznane i ogólnie lubiane przybory toaletowe dla

PIELĘGNOWANIA CERY,

jak

Eau de Lys de Lohse,

jedyny ochronny środek przeciw opaleniu słońca, usuwa pewnie wszelkie nieczystości cery, żółte plamy, piegi, czerwoność twarzy, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce lśniąco białe, nadaje cerze zdrowe, młodociane wejrzenie. W oryginalnych flaszeczkach z opisem użycia.

Lohsego mydło z mleczu liliowego,

z powodu swej czystości i łagodności najlepsze mydło toaletowe, które cerę wskutek swej znacznej zawartości tłuszczu utrzymuje **gładką i miękką,** także perfumowane.

Lohsego puder liliowy

na dzień i wieczór, nadzwyczajnie **delikatny i jagodny,** twiący i niewidzialny na skórze, **miękki jak aksamit** i lepszy niż wszelkie istniejące pudry, biały lub różowy dla blondyn.k, żółty dla brunetek. (1521-7-17)

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse, w Berlinie,
nadworny handel perfum.

Do nabycia u **Filipa Eilego, Porębskiego i Zimmlera, Wilhelma Fenza w Krakowie.**

OD 20 LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

A.B. & Co.

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wpryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1888 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [1570-19 30]

[1745-22-]

Nauczycielka

mogąca udzielać początków języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki, a praktykująca już 8 lat w tym zawodzie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Adres: **Nr. 13** poste restante **Nowy Sącz.** (1875 2-3)

Kilka realności w powiecie Rohatyńskim, są z wolnej ręki wraz z inwentarzem do sprzedania. Grunta bardzo dobre. Bliższych wyjaśnień udzieli **Apolinary Moczulski** w **Rohatynie.** (1862-3-3)

Ważne

dla PP. Rolników.

C. k. wył. uprzyw. i patent. austro-węg. **Fabryka skoncentrowanego nawozu bydlęcego braci Saxl w Temeszwarze** rozsyła prospekta, cenniki i próbki na żądanie opłacone.

Generalne zastępstwo: **Franciszek Albin w Podgórzu L. 159.** (1810-4-5)

Jako zarządca dóbr, kasyer lub dyrektor

poszukuje posady Galicyi u państwa polskiego lub niemieckiego teoretycznie i praktycznie wykształcony gospodarz wiejski, który już 16 lat służy w Galicyi, a obecnie jest na niewypowiedzianej jeszcze posadzie w Wiedniu. Polecenia posiada znakomite i włada językami niemieckim i polskim.

Łaskawe oferty p. **Konrad Steindl,** urzędnik kolejowy w **Wiedniu,** II., Nordwestbahnhof. 1878-2 3)

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,
ASFALTOWA PILŚN DACHOWA
I KAMIENNA PAPA DACHOWA
w zwojach (1742-28-)
Paget & Co.,
pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.
w Wiedniu, I., Riemergasse 13.
Ceny i próbki odwrotną pocztą.

Mąkę kościaną, amoniak z podfosforanu,

ŻUŻLE TOMASZA

z podfosforanu

dostarczam z **najzupełniejszą poręką procentów treści,** przy zakupnie wagonami **opłatnie do Krakowa,** przy mniejszej ilości na miejscu w Opawie po najtańszych cenach. (1833 3 3)

Alfred Rassl w Opawie.

Wszech nauk lekarskich

Dr Tadeusz Płochocki

w Nowym Sączu

mieszka w Rynku Nr. 6, I p., dom Höniga. Ordynuje od godz. 3—5. Chorych ubogich przyjmuje od godziny 8—9 rano. (1877-2-3)

Zarząd dóbr Bukaczowce

w powiecie Rohatyńskim, posiada **budynek murowany** w bardzo dobrym stanie, w którym dawniej piwo się warzyło. Budynek ten jest każdego czasu do wydzierżawienia. (1867-3-3)

Dwa siewniki 13-to rzędowe

w dobrym stanie, są bardzo tanio do nabycia w **Domu komisowym i spedycyjnym w Jaśle.** (1866 2-3)

Poszukuje się nauczycielki Polki

do panienki 11-letniej, udzielającej gruntownie języka polskiego, francuskiego i niemieckiego, systemem szkolnym, oraz muzyki na fortepianie. Adres: **M. W.** post. rest. **Tarnów.** (1872-3-3)

KACZORÓWKA,

realność położona w **Toniach,** ½ mili od Krakowa, obejmująca 11 morgów gruntu wraz z dużym owocowym ogrodem, w ładnem położeniu, jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość tamże. (1870-3 3)

Wszelkie używane **marki listowe** kupuję ciągle. Prospekt darmo.
(1744-5-8) **G. Zechmeyer, Nürnberg.**

Otrzymawszy na całą Galicyę zastępstwo chemicznej fabryki Towarzystwa akcyjnego w Zawodziu pod Katowicami (Górny Szlązk) dawniej Karola Scharffa i Sp. w Wrocławiu, podajemy do wiadomości PP. właścicieli ziemskich, rolników i gospodarzy, że dostarczamy na zamówienie wszelkich **nawozów sztucznych** oraz **mąki kościanej** po cenach fabrycznych, bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi.

Oprócz nawozów sztucznych mamy również na składzie różne **narzędzia** i **maszyny rolnicze** z fabryki Towarzyst. akcyjnego w Berlinie i Wrocławiu.

Cenniki tak pierwszych jakotęż drugich rozsyłamy na żądanie opłatnie i darmo. (1831-6-8)

DOM KOMISOWY
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Tarnowie.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez **Baronową X. Y. Z.**

tom I. 8o. — Cena 2 złr. 40 cent.

TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyanie w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Zycie towarzyskie Warszawy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

Ja Wilhelmina Rix

RIX oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa po ś.p. **Dr. A. Rix,** od 38 lat **wyłącznie i jedynie** jestem fabrykantką prawdziwej i niefałszowanej **oryginalnej pasty Pompadour,** albowiem ja jedynie znam tajemnicę przyrządzania. Donosząc o tem, zaznaczam, że rzeczona pasta Pompadour od teraz tylko w mojem pomieszkaniu w **Wiedniu, Adlergasse 12** i u niżej podanych jest do nabycia. **Ostrzegam zarazem** przed kupnem u innych. Moja prawdz. pasta Pompadour, zwana także pastą **cudowną,** nigdy nie zawiedzie w swej skuteczności. **RIX**



RIX Skutek tej nieprzewyższonej pasty na twarz przechodzi wszystkie oczekiwania, jest jedynym **gwarantowanym środkiem** do niezawodnego i szybkiego usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, pryszczów, piegów, plam i zaskorników. Gwarancya jest tak dalece pewną, że w razie nieskutkowania, **zwrocone zostaną** pieniądze. Słoik tej wybornej pasty kosztuje wraz z przepisem **1 złr. 50 c. Dr. Rixa mleko Pompadour** zamiast pudru, flakon 1 złr. 50 ct. **Pompadour mydło toaletowe** Dr. Rixa 3 sztuki 75 c., 1 sztuka 30 ct. (828-5-6) **RIX**

DO NABYCIA w GALICYI.
w **Krakowie** u p. Leona Rosnera, aptekarza; we **Lwowie** u p. Leopolda Fausta;
w **Brodach** u p. W. Landesbergera, aptekarza;
w **Stanisławowie** u p. A. Beil, aptekarza;
w **Przemyślu** u p. J. Lepiankiewicza (A. Mańkowskiego następca).

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
7 g. 59 m. rano z Krakowa (k. K. L.) do Chabówki, Mszany dolnej.
9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 31 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza } pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa / 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } pociąg osobowy z Oświęcima, Mszany dolnej, Chabówki.

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (1853 34-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.

OBWIESZCZENIE.

L. 1284. (1900)

W kancelaryi c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Rzeszowie (Staroniwa) odbędzie się dnia 16 sierpnia 1889 r. o godzinie 11 rano publiczna sprzedaż 105 q 35 klg. sucharów (Zwieback) i 275 sztuk skrzyń z sucharów.

W celu sprzedaży przyjmuje się oferty tak pisemne jakoteż i ustne, pierwsze muszą być zaopatrzone w stempel 50 centowy i do oznaczonej wyżej godziny złożone do rąk powołanej komisyi z oznaczeniem dokładnej ceny za metryczny centnar sucharów, względnie z skrzynią.

Oferent może złożyć deklaracyę na cały zapas sucharów i skrzyń lub na mniejszą ilość. Komisya zastrzega sobie jednak prawo na dozwolenie częściowej sprzedaży.

Skrzynie robione są z miękkiego drzewa z 2 ctm. grubych desek w wewnętrznem świetle 72 ctm. długości, 51 ctm. szerokości, 34 ctm. wysokości i zupełnie w dobrym stanie.

Przy korzystnej ofercie, najwięcej ofiarującemu może zalicytowana ilość za złożeniem ceny kupna i za upłaceniem należytości stemplowej według skali III. natychmiast przez komisyę być wydaną; — gdyby zaoferowana cena nieodpowiadała, natenczas rezultat licytacyi potrzebuje wyższego zatwierdzenia. Każdy oferent winien się poddać postanowieniom § 862 u c. i artykułom 318 i 319 prawa handl.

Należy złożyć wadium 5% ofiarowanej sumy.

Oferent po otrzymaniu zatwierdzenia oferty winien się w przeciągu 24 godzin zgłosić i złożyć cenę kupna. Nabywca jest zobowiązany po złożeniu ceny kupna w przeciągu 48 godzin do odbiór kupionej ilości się zgłosić do magazynu, gdyż po upływie tego terminu w myśl ust. handl. na jego koszt. i niebezpieczeństwo zakupiona ilość zostanie sprzedaną.

Sprzedać się mające suchary i skrzynie mogą chęć kupna mający w składach magazynu potrzeb wojskowych na Ruskiej wsi w godzinach urzędowych zobaczyć i bliższe informacye zasięgnąć.

Z c. k. magazynu potrzeb wojskowych.

Rzeszów, dnia 26 Lpca 1889 r.

KUNDMACHUNG.

L. 1284.

Im Amstlokale des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Rzeszów (Staroniwa) findet am 16 August 1889 um 11 Uhr Vormittag der öffentliche Verkauf von 105 q 35 Kg. Zwieback und 375 Stück Zwiebackkisten statt.

Für den vorstehenden Verkauf werden sowohl schriftliche Offerte als auch mündliche Anbote angenommen und müssen erstere mit einem 50 kr. Stempel versehen bis zu der angesetzten Stunde bei der Verhandlungs-Commission einlangen, haben den Preis für einen Meterzentner Zwieback, beziehungsweise per Kiste zu enthalten.

Die Anbote können sowohl auf das ganze ausgebotene Quantum Zwieback resp. Kisten oder nur auf kleinere Mengen lauten. Die Heeres-Verwaltung behält sich jedoch das Recht vor auch nur Theilquantitäten zu genehmigen.

Die Kisten sind aus weichen 2 Ctm. starken Brettern erzeugt, in der inneren Lichte 72 Ctm. lang, 51 Ctm. breit und 34 Ctm. hoch und vollkommen brauchbar.

Bei günstigen Anboten wird dem Bestbieter das erstandene Quantum gegen sofortige Entrichtung des Kaufpreises und der nach Scala III. entfallenden Stempelgebühr gleich von der Verhandlungs Commission hintangegeben, während bei ungünstigem Ergebnisse die Anbote der höheren Genehmigung bedürfen. Es hat somit jeder Offerent auf die im §. 862 des a. b. G. B. und in dem Artikel 318 und 319 des oesterr. Handels-Gesetzes normirte Frist zur Annahme eines Versprechens zu verzichten.

Das zu erlegende Vadium wird mit 5% des entfallenden Gesammtwertes festgesetzt.

Der Anbotsteller hat sich zur Berichtigung des Kaufschillings binnen 24 Stunden nach Erhalt der Mittheilung über die Genehmigung des Anbotes zu verpflichten. Der Erstecher ist verpflichtet, die gekauften Quantitäten längstens binnen 48 Stunden nach Erlag des Kaufschillings zu übernehmen und aus den verpflegsämtlichen Depots wegzuschaffen, ansonsten nach Ablauf dieser Zeit dieselben auf seine Gefahr und Kosten daselbst erliegen würden, eventuell das Verpflegs Magazin im Sinne des Handels Gesetzes selbe veräussern würde.

Der zu Versteigerung gelangende Zwieback sowie die Kisten können im Verpflegs-Baraken Lager zu Ruska Wieś besichtigt und die näheren Informationen im Amtslokale des Verpflegs-Magazins eingeholt werden.

Vom k. k. Militär Verpflegs Magazin.

Rzeszów, am 26 Juli 1889.

FORMULARE.

OFFERT.

50 kr. Stempel.

Ich | Gefertigter | erkläre hiemit infolge Kundmachung des k. k. Militär Verpflegs Magazin in Rzeszów Nr. 1284. vom 26 Juli 1889 von dem zum Verkaufe ausgebotenen Zwieback dann Kisten . . . . q . . . . kg. sage: . . . . Zwieback zum Preise von . . . fl. . . . kr. sage: . . . . . . per Meterzentner und . . . . Stück sage: . . . . Zwiebackkisten (leer) zum Preise von . . . fl. . . . kr. sage: . . . . . . per Stück . . . . . käuflich zu übernehmen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . fl. bestehend in . . . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen zu haften.

Ich unterziehe mich ausser den in der Kundmachung erlautbarten auch jenen Bedingungen, welche in dem für diese Verkaufs Verhandlungen vorbereiteten Verhandlungs Protokolle enthalten und mir bekannt sind.

N. . . . . am . . August 1889. Unterschrift des Offerenten . . . . . . wohnhaft in . . . .

C. k. Dyrekcya ruchu we Lwowie.

Rozpisanie oferty

na

wykonać się mające budynki na stacyi w Stryju.

Na stacyi w Stryju ma się wykonać: wybudowanie murowanego magazynu towarowego, budowli na biura przy powyższym magazynie, powiększenie biur dla warsztatów, przedłużenie półkolistej ogrzewalni na 10 stanowisk maszynowych, jakoteż dobudowla biur przy tej ogrzewalni razem w przybliżonej sumie kosztów budowy 84000 złr., któreto roboty w drodze publicznej licytacyi rozdane zostaną.

Postanowienia co do wniesienia ofert, ogólne i szczegółowe przepisy budowy, jakoteż przedmiot i plany, mogą być w biurze Jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu (w oddziale II. dla budowy i utrzymania kolei) na dworcu kolei zachodniej, jak również w c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (w Inspektoracie dla utrzymania przestrzeni na dworcu kolei czerniowieckiej) w przepisanych godzinach urzędowych przejrzane, gdzie też bliższe szczegóły co się tyczy wniesienia ofert zasięgnięte być mogą.

Oferty ostemplowane w kopercie opatrzonej pieczęcią z napisem: „Oferta na wykonać się mające budynki w stacyi Stryju“ należy najpóźniej do **14go sierpnia 1889 r.** o 12ej godzinie w południe w biurze c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (ulica 3go Maja L. 3) złożyć.

Oferentowi pozostawia się do woli być obecnym przy otwarciu ofert wobec komisyi, która w godzinę po oznaczonym terminie w biurze c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowej wę Lwowie (ul. 3go Maja L. 3) urzędować będzie.

Przy tej sposobności nadmienia się, że tylko ci oferenci na uwzględnienie swoich ofert liczyć mogą, którzy co się tyczy znajomości technicznego prowadzenia robót, jakoteż posiadania potrzebnego do budowy kapitału wkładowego niewątpliwie wykazać się zdołają.

We Lwowie w lipcu 1889 r.

(1895-2-3) **C. k. Dyrekcya ruchu we Lwowie.**

K. k. Eisenbahn Betriebs-Direction in Lemberg.

Offert-Ausschreibung

für

diverse Hochbau-Herstellungen in der Station Stryj.

In der Station Stryj soll die Ausführung eines gemauerten Frachten-Magazines, eines Kanzlei-Anbaues an das Frachten-Magazin, die Vergrösserung der Kanzleien für die Werkstätte, Verlängerung des ringförmigen Heizhauses um 10 Maschinenstände und Herstellung eines Kanzlei-Anbaues an das Heizhaus im approximativen Kostenbetrage von 84000 fl. im Offertwege vergeben werden. — Die Bestimmungen für die Einbringung der Offerte, die allgemeinen und speziellen Bedingnisse, die Vorausmasse, die Projectspläne können bei der k. k. General-Direktion der österr. Staatsbahnen (Fachabtheilung II. für Bau- und Bahnerhaltung) in Wien, Westbahnhof, dann bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg (Bahnerhaltungs-Inspectorat auf dem Bahnhofe der Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn) in den vorgeschriebenen Amtsstunden eingesehen, daselbst auch nähere Auskünfte eingeholt und Offert-Formulare behoben werden.

Die Vorschriftsmässig gestempelten Offerten sind versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für die Hochbauherstellungen in der Station Stryj“ längstens am **14. August 1889**, 12 Uhr Mittags bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg (ulica 3go Maja L. 3) zu überreichen.

Dem Offerenten wird es freigestellt, der commissionellen Eröffnung der Offerte, welche eine Stunde nach dem festgesetzten Einreichungstermine bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg (ulica 3go Maja L. 3) stattfinden wird, anzuwohnen.

Zur Darnachachtung wird ausdrücklich hervorgehoben, dass nur jene Herrn Offerenten auf eine Berücksichtigung ihres Anbothes zählen können, welche in einer alle Zweifel aussschliessenden Weise ihre finanzielle und technische Leistungsfähigkeit bezüglich der Durchführung der von ihnen zu übernehmenden Aufgabe darzuthun vermögen.

Lemberg im Juli 1889.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Diretcion in Lemberg.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozpisanie ofert
na
dostawę węgla mineralnego.

Dostawa węgla mineralnego, potrzebnego na przeciąg czasu od d. 1go stycznia do dnia 31go grudnia 1890 r. w przybliżonej ilości 800,000 ton, zostanie rozdaną w drodze rozprawy ofertowej. — Generalna Dyrekcya zastrzega sobie jednakowoż przy korzystnych ofertach zawarcie układu na przeciąg trzech lat, to jest od 1go stycznia 1890 r. do 31go grudnia 1892 r.

Oferty mogą opiewać na wszystkie gatunki węgla, począwszy od węgli w grubych kawałkach, a kończąc na węglu drobnym; w każdym razie musi być stosunek mięszaniny podany na podstawie „szczegółowych warunków na dostawę węgla mineralnego“. Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, na podstawie których należy wnosić oferty, można otrzymać u c. k. Jeneralnej Dyrekcyi, oddział 3, dla wozownictwa i warsztatów (Wien, Fünfhaus, Administrationsgebäude), względnie warunki te mogą być oferentowi na żądanie przysłane. Tamże można również otrzymać wyjaśnienia co do jakości gatunkowej węgli w r. 1889 wypróbowanych.

Odpowiednio ostemplowane oferty wraz z dotyczącemi załącznikami należy opieczętować, napisem: „Oferta na dostawę węgla mineralnego“ zaopatrzyć i wnieść **najpóźniej do dnia 16go sierpnia b. r.,** 12ej godziny w południe, do dziennika podawczego podpisanej c. k. Jeneralnej Dyrekcyi, przyczem zmieniając art. 4 ogólnych warunków „dostawy materyałów“, obowiązani są oferenci do 20go października b. r. co do wniesionej oferty w słowie pozostać.

Z rozpisanej ilości przypada:

dla linij zachodnich	615,000	ton
„ „ galicyjskich	154,000	„
„ „ morawskiej kolei granicznej	15,000	„
„ kolei istryańskiej	16,000	„

W ofercie może być dowolna stacya c. k. kolei państwowych (wyjąwszy stacyj kolei państwowych w Dalmacyi) jako stacyą dostawy wymienioną. (1902)

W Wiedniu, w lipcu 1889 r.

C. k. Jeneralna Dyrekcya
austr. kolei państwowych.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*